Nr 159. Kraków, 15 Lipca — Piątek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.**

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 35); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 14 lipca.

Przegląd Polityczny.

Nowy kierownik namiestnictwa w Czechach fmp. Kraus przybył do Pragi onegdaj wieczór. Co do bar. Webera, donoszą dziś dzienniki, jako rzecz autentyczną, że dotyczas nie podał się do dymisyi, ani też nie otrzymał jej od rządu; sprawa ta ma być załatwioną dopiero po powrocie N. Pana z Ischl, a zatem już w tych dniach, albowiem właśnie na dziś zapowiedziany jest przyjazd do Wiednia z Ischl, gdzie po kilku dniach ma znów powrócić na kilkotygodniowy pobyt. Według tych samych źródeł senat akademicki w Pradze uchwalić miał wydalenie z powodu zaburzeń siedmiu uczniów z uniwersytetu, mianowicie sześciu z praskiego, jednego ze wszystkich uniwersytetów austryackichh.

Naczelnik rządu krajowego w Tyrolu Dr Bossi Fedrigotti uwolniony został z téj posady na własne żądanie. Faktu tego nie należy uważać za polityczny, ani też w ogóle odnosić go do toku polityki bieżącéj. Dr Fedrigotti był równocześnie prezesem sądu obwodowego w Trydencie, a już jego nominacya na naczelnika kraju miała cechę tymczasowości, gdyż nie obsadzono po nim posady w sądzie, lecz hr. Melchiori, prezesowi sądu w Bozen, polecono także kierownictwo sądu w Trydencie w zastępstwie Dra Fedrigotti. Teraz więc pokazało się, iż nie można łączyć posady prezesa sądu z posadą naczelnika kraju, i p. Fedrigotti wybrał pierwszą, rezygnując z drugiéj. Dzienniki centralistyczne ubolewają nad jego ustąpieniem, Dr Fedrigotti bowiem należał do stronnictwa liberalnego.

Wiceprezydent namiestnictwa w Pradze, Gruener, przeniesiony został w stan spoczynku. Urzędował on właśnie podczas zaburzeń, być więc może, iż dymisya jego zostaje z niemi w związku, a uważana jest jako klęska dla wiernokonstytucyjnych.

Wiener Abendpost pisze pod dniem 11 b. m.: „Niektóre dzienniki opozycyjne rozpuściły w tych dniach kłamliwą a tendencyjną pogłoskę, że gabinet Tiszy zamierza wmięszać się w stosunki austryackie na rzecz lewicy. *N. fr. Presse* pospieszyła zakomentować tę baśń artykułem pełnym słodyczy i uprzejmości dla węgierskiego prezesa gabinetu. Jaki rezultat odniosły te zabiegi, o tem świadczą dosadnie enuncyacye przyjaznych rządowi dzienników, jak *Ellenör* i *Hon*, które na czołobitny artykuł *N. fr. Presse* odpowiadają z ironią. I tak kończy *Ellenör* swoje w tej mierze uwagi słowami: „Wiadomość o zamiarze wmięszania się p. Tiszy w sprawy austryackie uważamy za nieprawdopodobną, a to z bardzo wielu powodów, a pomiędzy innemi i z tego względu, że w Węgrzech nie ma stronnictwa, któreby życzyło sobie interwencyi bądź za, bądź przeciw hr. Taaffe. Od wielu lat opinia publiczna w Węgrzech zajmuje wobec lewicy austryackiej rolę neutralnego widza, gdyż ciężkim jest dla niej wybór między nią a Czechami“. *Hon* zaś pisze: „Znane są nam motywa tyle dla nas łaskawego usposobienia *N. fr. Presse.* Ile razy po tamtej stronie Litawy zdają się być zagrożonemi specyalne interesa niemieckich liberałów, tylekroć występuje na jaw piękna teorya o solidarności niemiecko-austryackich i węgierskich interesów. Brzmi to pięknie, jednakże my nie pójdziemy za nią w ogień. Szlachetniejsze interesa konstytucyonalizmu, misya konserwatywna niemieckości mogą w nas znaleźć sprzymierzeńców; na wędkę jednak polityczną, jaką zarzuca *N. fr. Presse*, nie da się schwycić żaden polityk węgierski“.

Do zdania wyrażonego już dawniéj przez *Schless. Ztg*, że do pożałowania godnych wypadków praskich nie przyczyniła się pojednawcza polityka Taaffego, jak to mylnie głoszą centralistyczne dzienniki wiedeńskie, a za którémi i niektóre niemieckie bezmyślnie to powtórzyły, ale raczéj — i to w główněj części — wywołały je dawniejsze błędy i uchybienie partyi liberalnéj, przystępuje teraz i *Post*, która po dokładnem rozpatrzeniu się w téj sprawie oświadcza w jednym z ostatnich swych numerów bez ogródki, że „dzieje Austryi w ostatnich dwudziestu latach są znane, a kto ich przebieg ogarnie okiem, niezaślepionem przez systematyczne przekręcanie faktów, jakiego się prasa liberalna tak u nas, jak w Austryi dopuszcza, musi przyjść do przekonania, że główną winę trudności, z któremi Austrya ma teraz do walczenia, przypisać należy nieudolności i chęci rządzenia przywódzców tamecznéj partyi postępowéj.“

Kanclerz rosyjski ks. Gorczakow przejechał d. 11 b. m. przez Berlin i udał się do Wildbad.

Poseł piemoncki przy dworze greckim Radowitz przybył z Aten do Berlina.

Do ustawy względem zaradzenia nędzy w górnym Szląsku wydało ministerstwo niemieckie regulamin wykonawczy, podług którego 150,000 marek mają być rozdane na subwencye, celem podniesienia niektórych gałęzi gospodarczych, szczególnie kultury lnu i przemysłu domowego, milion marek zaś ma być wydany bez obowiązku zwrotu, na budowy szkolne i urządzenie nowych szkół w tych gminach, które na to nie mają funduszu.

W Bawaryi odbywają się w tych dniach wybory do sejmu bawarskiego. Ministerstwo opierało się dotąd naprzemian na prawym lub lewym środku Izby i manewrując w ten sposób osiągało cel swój. Teraz, idąc za impulsem, danym przez Bismarka, rząd usiłuje wytworzyć sobie przy wyborach, przez pomnożenie członków prawego środka, stronnictwo czysto-rządowe. Walka wyborcza będzie, jak zewsząd donoszą, zaciętą. Przeciw zamiarom rządu występują i koalizują się wszystkie inne odcienia stronnictw.

Budżet francuski, uchwalony w zupełności, oddany już został senatowi. Narady nad budżetem w Izbie deputowanych odróżniały się tem korzystnie od podobnych obrad w innych parlamentach, że Izba, chociaż w innych kwestyach zaczepia obecne ministerstwo, kwestyę budżetową traktowała przedmiotowo i jedynie ze stanowiska ekonomicznego i utylitarnego na nią się zapatrywała. Nie pytając się więc o to, jakiem jest ministerstwo któremu przyznaje fundusze, pomnożyła znacznie sumę wydatków, przeznaczoną na cele szkolne i produkcyjne, a nawet zniosła własną dawną uchwałę, zabraniającą dalszej budowy okrętów pancernych i zgodziła się na pomnożenie ich liczby w r. 1882.

Angielska Izba deputowanych uchwaliła już znaczną część ustawy ziemskiéj irlandzkiéj a co najważniejsza, przyjęła znaczną większością te paragrafy, ktore za zasadnicze uważać można a które mniéj więcéj wyrażają, że czynsz dzierżawny ma być drogą oszacowania oznaczony i stały, nabywanie na własność ziemi w dzierżawie trzymanéj dzierżawcom przez pomoc państwową ułatwione, a zaległości ma przyjąć rząd, zapłacić je z funduszu religijnego, ten zaś ma ratami spłacanemi przez dłużników znów być uzupełnionym.

Środki do stłumienia powstania arabskiego w Algeryi zajmują teraz żywo rząd francuski. Jenerał Saussier przed wyjazdem swoim do Algerii odbył naradę z ministrem wojny. Dla zrozumienia planu, jaki powziętym został, trzeba wiedzieć, że posiadłości francuskie rozciągają się w Afryce od Marokko do Tunezyi. Pas północny nadmorski 15 mil szeroki, tak zwany Tell, składa się idąc od zachodu ku wschodowi z prowincyj Oran, Algier i Constantine. Jest to urodzajna część, którą kolonizują. Za tym pasem ciągną się szerokiem, skalistem, poszarpanem płaskowzgórzem wschodnie odnogi Atlasu, stanowiąc drugi równoległy Tellowi pas górski. Za nim zaczyna się już Sahara. Północne plemiona jej hołdują Francyi i te są w powstaniu, przedzierają się skrytemi drogami przez pas górski, niszczą i rabują kolonie i znikają znów obierając do odwrotu zwykle inne, sobie tylko znane przejścia przez góry. Rozciągłość posiadłości francuskich od Marokko do Tunisu wynosi około stu mil. Na takiej przestrzeni nie można wyciągnąć kordonu do jej obrony, bo, chociażby użyto bardzo znacznych sił do utworzenia go, byłby zawsze zbyt luźnym i łatwym do przerwania.

Dotychczas stały obozy francuskie w miejscach, na które spodziewano się napadu, a odstępy między niemi badały wysyłane patrole po kilka dni marszu odbywające. Środek ten okazał się niewystarczającym. Arabi znosili patrole i rabowali w odstępach między obozami.

Saussier chce teraz wyciągnąć dwie linie obwarowanych drobnych obozów z 1200 do 2000 ludzi złożonych, w szachownicę ustawionych. Kto przejdzie przez rozstęp między dwoma obozami pierwszej linii, trafi na obóz drugiej linii, a zbliżające się ku sobie wojska obozów, pomiędzy którémi przejdzie, zamkną mu odwrót. W ten tylko sposób wytworzy się możność pochwycenia i zniesienia wdzierającego się między obozy napastnika. Oprócz tego mają być obwarowane wszystkie ważniejsze przejścia w pasie górskim, a koleje żelazne północnej Algieryi w najważniejszych miejscach doprowadzone aż do tylnej linii obozów, żeby na dany znak mogły być z nad wybrzeża przerzucone znaczniejsze siły na punkt decydujący.

Ostatnie pobicie wojsk Bu-Amemy było tylko odparciem jego napaści, bez możności wykonania skutecznego pościgu.

W Izbie belgijskiéj rozstrzygnąć się miała wczoraj kwestya rozszerzenia liczby wyborców, która może sprowadzić kwestyę gabinetową. Frère-Orban żądał oddania tej kwestyi pierwej pod rozwagę komisyi, partya postępowa rozpoczęcia nad nią ogólnej dyskusyi. Starano się drogą kompromisu załagodzić spór rządu z inicyatorami wniosku, który, jak sądzą dzienniki belgijskie, może łatwo pozyskać większość. Z kwestyą o rozszerzenie liczby wyborców, łączy się także kwestya ustanowienia innego porządku kontroli nad wyborami, której się ministerstwo także sprzeciwia.

Konferencya *à quatre* zebrała się ponownie; delegowani tureccy stawili się wprawdzie, ale oświadczyli, że nie mają szczegółowej instrukcyi i tylko chcą wysłuchać propozycyj innych delegowanych. Reszta delegowanych zgodziła się na sposób, w jaki Austrya pragnęła połączenia austryacko-serbsko-bułgarskich kolei w Pirocie.

O doniesionej przedwczoraj przerwie w oddawaniu Grecyi odstąpionych jej posiadłości niewiedziano do wczoraj jeszcze nic ani w kołach dyplomatycznych berlińskich, ani wiedeńskich. Oczekiwać więc musimy wyjaśnienia, zkąd się wzięła ta pogłoska, którąśmy zaraz w pierwszej chwili za taką poczytali, tudzież czyje i jakiego rodzaju zamiary w świat ją puściły.

Porta miała, jak donoszą z Paryża, zobowiązać się do powstrzymania napadów arabskich nie tylko na terytoryum Tunisu ale i Algieryi, oświadczając zarazem, że na to tylko wysłała wojsko do Tripolidy, żeby słowom swoim nawołującym do porządku nadać więcej powagi. Francya, dziękując za wyrazy dobrej woli, zwróciła uwagę Porty na to, że rozkaz, aby ulemowie, którzy z Konstantynopola przybyli do Tripolis i fanatyzują Arabów, opuścili to miejsce, byłby ze wszystkich środków, jakie Turcya przedsięwziąć może, najskuteczniejszym.

Dnia 13 rozpoczął sejm bułgarski w Sistowie swe posiedzenia. Spodziewano się, że d. 14 propozycye księcia przedłożone i przyjęte zostaną przez aklamacyę.

Włodzimierz Spasowicz

o polityce mrgr. Aleksandra Wielopolskiego.

(Ciąg dalszy).

„W nocy z dnia 7 na 8 kwietnia przeprowadził Wielopolski na zamku swojego pomysłu ustawę o zgromadzeniach ulicznych, która ogłoszoną została w formie postanowienia Rady rządzącej, opatrzona podpisami ks. Gorczakowa, Jana Kantego Wołowskiego, świeżo powołanego na urząd ministra sprawiedliwości, i sekretarza stanu Karnickiego. Autorom ustawy niepodobna odmówić najlepszych chęci. Nosiła ona cechę surowej karności i chęci załatwienia się z burzycielami porządku na ogólnej zasadzie, pospolitym sądem, i wzięcia ich w kleszcze nie środkami teroryzmu, lecz drogą kar surowych ale umiarkowanych, ściśle odpowiadających dokładnie oznaczonej mierze przewinienia. Zewnętrzna forma przywrócenia porządku zapożyczoną była z Anglii i jest naśladownictwem angielskiej ustawy o *Riotach*, czyli zgromadzeniach ulicznych króla Jerzego I z r. 1715.

„Jeżeli powstanie zabronione prawem zebranie publiczne w miejscu otwartem, burmistrz, w towarzystwie wójta gminy i komisarza policyi lub innego urzędnika, powinien, po uderzeniu w bębny trzykrotnie, wezwać zebranych, aby się rozeszli. Kary za nieusłuchanie tych wezwań wzrastały od zwykłego aresztu po pierwszem wezwaniu, do więzienia półrocznego po drugiem, i więzienia przez dwa lata po trzeciem. W razie bezskuteczności wezwania trzeciego, miano użyć siły zbrojnej, ale nawet za stawienie oporu tej sile ustanowiono kary nie większe nad 3 do 5 lat więzienia w jednej z twierdz Królestwa Polskiego. Punkt ostatni kazał się w swym autorze domyślać Polaka, patryoty, który względem rodaków swoich pragnął zastósowywać o ile możności kary, że tak powiem, domowe, tj. nie sięgające poza obręb Królestwa, dalekie od Syberyi nienawistnej dla Polaka szczególnie, bo odrywającej go na zawsze od ojczyzny. Tym, coby pobudzali do zgromadzeń, lub do oporu, groziła podwojona surowość. Wykonanie tych przepisów powierzono zarządcom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, a więc skierowano je na drogę sądownictwa cywilnego nie wojennego.

Ustanowiono też formułę wezwania: „W imieniu prawa i rozporządzeń władzy wzywam was, abyście się rozeszli, jeżeli zaś po trzykrotnem wezwaniu nie będziecie posłuszni, rozpędzi was siła zbrojna!“ *(Zapiski Berga* 293).

„Nazajutrz 8 kwietnia 1861 w niedzielę władze oczekiwały burzycieli porządku na zamku aż do wieczora. I tym razem nie obeszło się bez przymieszek religijnych, bez procesyi i pogrzebów. Tłum posunął się ze Zjazdu nad Wisłę. Natenczas wysłano oficera policyi z doboszem, którzy dokonali trzech wczoraj uchwalonych wezwań, z przerwami dziesięciominutowemi. Kiedy tłum odpowiedział śmiechem i gwizdaniem, naczelnik wojenny pierwszego oddziału miasta Warszawy, znany z wojny sebastopolskiej jenerał Chrulew, nakazał żandarmom konnym i piechocie przypuścić kilkakrotny atak z bronią sieczną, gdy jednak lud począł wyrywać kamienie z bruku i rzucać je na wojsko, wydano rozkaz strzelania. Użyto około 500 nabojów, przelew krwi nie był zbyt wielkim, gdyż 11 padło na miejscu, 36 zmarło później od ran, 230 poniosło uszkodzenia, ale wyobraźnia dopełniała obrazu zgrozy. Miasto całe było w okropnym popłochu, mianowicie gdy wypuszczono z zamku rakiety alarmowe, a wojsko zajęło place miasta i obozowało na nich. Zaczęto opowiadać niestworzone rzeczy o przelewie krwi, o niesłychanej mnogości trupów, o nieludzkiem obejściu się z nimi rozwścieklonych sołdatów, o rzucaniu całemi dziesiątkami do Wisły zabitych, którym nabijano konfederatki na czaszki obnażone itd. Samiśmy nawet słyszeli podobne bajki, krążące podówczas w czerwcu 1861 w Warszawie. Przygnębienie umysłów było ogromnem, całe miasto zamarło na chwilę.

„Wróćmy do Margrabiego. Berg, który z naiwną otwartością przyznaje się w swych „notatkach,“ że nie będzie opisywać Wielopolskiego takim, jakim on był w rzeczywistości, jeżeli się sądzi na podstawie papierów i dokumentów, lecz takim, jakim go odmalował ślepy i fatalny pędzel opinii publicznej, i który przez to opowiadaniu swojemu odbiera wartość poważnego sądu, Berg powiada, że rola Margrabiego owej nocy była zabawną i smutną zarazem. Giller, jeden ze skrajnych czerwonych, zarzuca Wielopolskiemu brak serca, okazany przez nieusłuchanie błagalnej prośby Szlenkera, który się domagał, aby margrabia wyprosił u Namiestnika przyśpieszenie końca przelewu krwi. Według wiadomości Lisickiego margrabia w tym czasie, kiedy rozpoczęto pierwsze strzały, znajdował się w pałacu Namiestnikowskim, gdzie rozmawiał z przyjacielem swoim Zygmuntem Helclem, kiedy się zjawił wzruszony Dr Chałubiński i zaczął Wielopolskiego prosić, aby pojechał na zamek i starał się powstrzymać nie potrzebną już teraz walkę. Margrabia nie wahał się ani chwili, chociaż sam przejazd do Zamku połączonym był dlań z wielkiem niebezpieczeństwem, gdyż ranni i umierający, oraz cały tłum uliczny, jemu przypisywał winę przelewu krwi i obsypywał go przekleństwami, które bardzo łatwo obudzić mogły żądzę zemsty i krwawej rozprawy.“

„W karecie usiadł margrabia z synem swoim Zygmuntem oraz z Enochem, na koźle zaś siedział Dr Chałubiński, który w razie potrzeby miał się wstawić za Wielopolskim i bronić go swoją niezwykłą popularnością. Kareta przeciskała się z trudnością wśród gradu kamieni, rzucanych na żołnierzy. Chałubińskiemu zgnieciono kapelusz, okno powozu wytłuczono, a do zamku trzeba się było dostawać pieszo. Na prośbę margrabiego, namiestnik natychmiast wydał rozkaz, aby zaprzestano strzelać, a nazajutrz ogłosił następujące wezwanie do mieszkańców Warszawy, doradzone przez Wielopolskiego i mogące służyć za dowód, że użycie broni uważał on za smutną konieczność i że zamiarem jego było używać jak najumiarkowaniej przewagi oręża. „W imię Boga, w imię uszanowania dla monarchy i względów na porządek publiczny, na prawo, na pomyślność i honor kraju, zaklinam was, upamiętajcie się, a jeżeli nowo wydana ustawa nie położy końca działaniom tych, co was wiodą do zguby, wtedy zmusicie mię do tego, że wyprowadzony z cierpliwości ogłoszę stan oblężenia. Za dalsze nieszczęścia odpowiadać będą ci złoczyńcy“.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU“

Z Franzensbadu 11 lipca.

(Gl.) Czytam w *Czasie*, że w Karlsbadzie bardzo dużo Polaków. Z Franzensbadu czegoś podobnego donieść wam nie mogę, choć pora, którą dawniej nazywano sezonem polskim, już się rozpoczęła. Gdybym posiadał statystykę zdrojowisk polskich z lat ostatnich i z roku bieżącego, możebym w konkluzyi, że ten ubytek polskich gości kąpielowych w Franzensbadzie wychodzi na korzyść wodom krajowym, znalazł pociechę w nudnem osamotnieniu tutejszem.

Są tu wprawdzie reprezentowane w tym roku także wszystkie dzielnice Polski, ale w skromnej liczbie, a znajomości jakoś trudniej się zawiera, niż dawniej. Wogóle Franzensbad tego lata nie zdaje się mieć szczęścia. Spis gości kąpielowych kończy się dziś numerem porządkowym 2445, a ponieważ wiele numerów obejmuje po kilka osób (rodzinę, służbę itp.), daje to wprawdzie już przeszło 4000 osób, ale nie dorównywa liczbie z tej samej pory lat poprzednich. Tak samo pod względem towarzyskim Franzensbad nie jest, czem bywał. Arystokracya czeska bawiła tu dosyć licznie, ale tylko przez czerwiec; po wyjeździe jej nie zastąpiła jej inna. Księżna N a t a l i a serbska dziś tu podobno przybędzie i niewątpliwie wpłynie to cokolwiek na ruch tutejszy.

Praktykujący tu od lat dziesięciu czy więcej lekarz zdrojowy Dr P r z e ź d z i e c k i, cieszący się niepospolitą wziętością u pacyentów nietylko polskich, lecz i innych, jest nieco cierpiący, a niema czasu pomyśleć o własnem zdrowiu; z końcem sierpnia jednak opuści Franzensbad, udając się na własną kuracyę. Oprócz Dra Przeździeckiego praktykuje tu obecnie drugi lekarz Polak, Dr D ę b i c k i. Do trzech zakładów kąpielowych przybył Franzensbadowi czwarty, własność p. Antoniego S i n g e r a z Petersburga, zwany K a i s e r b a d, i nie bez pewnej słuszności noszący tę nazwę. Jest to gmach okazały w stylu pałacowym w samem pobliżu S a l z q u e l l e, zbudowany kosztem przeszło 800,000 złr., urządzony z wielkim komfortem i o wiele wygodniej, niż trzy zakłady dawniejsze. Wygoda posunięta jest do najdrobniejszych szczegółów. Mimo to ceny w Kaiserbadzie są niższe niż w innych zakładach.

Poznań 10 lipca.

Zbliżająca się epoka nowych wyborów do parlamentu Rzeszy niemieckiej budzi już u nas czujność i czynność powszechną. Prasa nasza mianowicie nawołuje wszystkich do baczności i gorliwego przypilnowania sprawy, od czego głównie zwycięstwo zależy. W czasie ostatniej kadencyi mieliśmy czternastu reprezentantów w parlamencie; przy wyborach z 1878 r. stawiliśmy jednego posła w księstwie, a zyskaliśmy natomiast jednego w Prusach Zachodnich. Przy większej czujności i zabiegach, moglibyśmy jeszcze w czterech może okręgach odnieść zwycięstwo. Nie przedwczesną jest tedy agitacya wyborcza, która już dziś rozpoczyna się między nami. Słusznie poruszono sprawę tych okręgów, gdzie przewaga niemiecka sta-

---

Część literacko-artystyczna.

VARIA.

(List proboszcza z Irkucka. — List anonyma, jak zakupić „Hołd pruski“ na własność kraju. — Dwa przewodniki: „Wawel“ Dra Wł. Miłkowskiego. — „Tatry“ W. Eljasza).

W korespondencyi sybirskiej pozostałej po ś. p. Róży Sobańskiej, ogłoszonej świeżo w *Przeglądzie Polskim* ś. p. Bronisław Zaleski z największem wyraża się uwielbieniem o proboszczu w Irkucku X. Szwernickim i w częstych wzmiankach daje świadectwo poświęceniu tego kapłana, dla którego wygnanie stało się apostolstwem. Parafia Irkucka jest o wiele rozleglejszą od największych naszych dyecezyj. Na tych olbrzymich przestrzeniach są rozrzucone całe osady katolickie wygnańców z ziem polskich, szerokie więc pole niesienia pociech religijnych i krzepienia wiary, która atoli mimo braku kościołów i księży lepiej się konserwowała w sercach polskich za Uralem, niż na Zachodzie. Wiadomo, że kościół katolicki w Irkucku zgorzał przed kilkoma laty, ale praca kapłańska nieustała. X. Szwernicki, choć już oddawna przebył laty kary i otrzymał amnestyę, nieskorzystał z niej atoli, bo niechciał opuścić dawnych współwygnańców i nowych parafian, których mu obficie dostarczała każda nowa w Polsce burza. Niezapomina on atoli o tych współtowarzyszach, którzy powrócili do kraju, choć zamiana listów wymaga niekiedy kilku miesięcy, a nawet i rok czasu, zanim odpowiedź nadejdzie z Europy.

Zamieszkały w Krakowie kolega wygnania i przyjaciel ś. p. Bronisława Zaleskiego p. Hofmeister, udzielił nam łaskawie ostatni list zacnego i sędziwego swego proboszcza z Irkucka, ze świeżą stosunkowo datą, bo z 27 lutego b. r.; list ten doszedł do Krakowa w połowie czerwca. Szczegóły w nim podane o kolonii polskiej w Irkucku niebędą obojętne dla naszych czytelników. Oto osnowa listu:

Irkuck 27 lutego.

Laudetur Jesus Christus!

Kochany Apolinie! List Twój doszedł do Irkucka 24 lutego, to bardzo prędko, gdyż przez całe lato i jesień przeszłego roku, okropnie nieregularnie, żółwim krokiem wlokły się poczty. Dzięki Ci kochany przyjacielu! za pamięć o nas. Skąd Ci przyszło do głowy, że ja nieodpiszę? Zapewne z powziętego *apriori* przekonania o mojem lenistwie i zapomnieniu o dawnych, dobrych i zacnych znajomych. Omyliłeś się kochany Apolinie! ja chociaż stary i otoczony rozmaitemi interesami, zawsze jednak złączony jestem modlitwą, myślą i sercem z ludźmi, których kochałem i których przyjaźń wysoko ceniłem. Z dawniejszych wspólnych naszych znajomych mało teraz w Irkucku. Poczciwy Zienkowicz ciągle zajmuje się belferką, Wihl w sybirskim handlowym banku pracuje, w tymże banku zajmują się Nowakowski i Kotarski. Arteniusz Werycha nieumarł, żyje i zajmuje się w kantorze u kupca. O Wojewodzkim zgoła niewiem, gdzie się obraca. Wiem tylko, że wyjechał z Irkucka do Rosyi. W Irkucku teraz jest dość dużo domów familijnych, a między niemi wybitniejsze: Minkiewiczowie, Burzyńscy, Koryccy, Pląskowscy, Antoniewiczowie, Gorajscy, Hryniewiczowie, Darowscy, Sielżyńscy itd. a kawalerów marcowych obszerna kupa! Ztąd łatwo wywnioskować, że nie brak nam własnego towarzystwa, ale zawsze smutno, że daleko od swoich, od was. Irkuck pomalutku odbudowywa się i odmurowywa. *Bolszaja* ulica będzie kiedyś pyszna. Sklepy urządzone po europejsku, a i małych sklepików ł a w e k tak dużo, że trudno i zliczyć; co dom to i ł a w k a.

Wkrótce może będzie więcej sprzedających niż kupujących. My wybudowaliśmy dom od strony Angora, w którym pomieściłem kaplicę 5 sążni długości i 3 szerokości mającą — ciasno nam, to prawda, ale dzięki Bogu, że i duchowieństwo ze służbą kościelną może się pomieścić i lud wierny ma gdzie modlić się do Boga! Na wzniesienie kościołka mamy z ofiar dobrowolnych ze wszystkich stron przeszło 25 tysięcy rubli, ale to prawie tylko połowa sumy potrzebnej do ukończenia. Z tem wszystkiem, być może w tym roku zaczniemy roboty, choć fundamenta położymy, a resztę *Deus providebit.* Straszna drożyzna na materyały: tysiąc cegieł 35, 40 i 45 rubli; budulec, który dawniej kosztował 1 i $1\frac{1}{2}$ rub. teraz 5 do 10 rubli. Wapno niegaszone pud 30—35 kop., murarz $2\frac{1}{2}$, 3 i 4 rub. dziennie i t. d. — buduj tu i muruj, z małym kapitałem przy takiej drożyźnie. Bardzo niespokojnie Irkuszanie oczekiwali ukończenia wojny z Chinami. Ale dzięki Bogu! traktat zawarty pokoju, raźniej przeto zaczynają fundować się na swoich śmietniskach. Brzemię 68 lat ciągle mnie przyciska do ziemi i bez przestanku szepcze: *memento mori!* Nie mam ani energii, ani siły dawniejszej. Prosiłem nawet metropolitę o uwolnienie mnie od obowiązków parafialnych, ale dla braku duchowieństwa odmówił zadośćuczynienia mej prośbie. Obecnie jestem sam jeden przy kościele. Ledwie więc z wielkiem wysileniem mogę wszystkiemu wydołać. *Fiat voluntas Domini!*

Tuus humilimus servus.
X. Szwernicki.

Z wielką skwapliwością skorzystaliśmy z pozwolenia szanownego adresanta, aby listem powyższym podzielić się z czytelnikami naszymi. Ileż tam prostoty, spokoju, gorliwości w służbie Bożej, a nadewszystko poddania się woli Najwyższego w każdem słowie świątobliwego proboszcza ostatniej katolickiej parafii! Mimowoli czytając te szczegóły o kolonii katolicko-polskiej w Irkucku z jej cichym i sędziwym proboszczem na czele, o jego trudach około odbudowania spalonego Kościoła, myśl zwraca się zwłaszcza w tej chwili gromadnych pielgrzymek ku Rzymowi i z tego centrum katolickiego świata przeciąga linie, które się rozchodzą jak promienia na wszystkie strony, a najdalszym ich punktem jest niewątpliwie stolica Syberyi. Niedoszła tam pewno do naszej kolonii irkuckiej nawet wieść o wielkim wiecu pielgrzymów słowiańskich w Rzymie, ale po tych liniach, po tych promieniach życia katolickiego spłynie tam błogosławieństwo papieskie, po drodze odnajdując wszystkich naszych zasłanych biskupów i księży oderwanych od parafij i wiernych rozrzuconych po całym obszarze Rosyi.

Skoro już cytujemy dziś listy prywatne, przytoczyć winniśmy pismo, które nas świeżo doszło z powodu umieszczonej w *Czasie* wiadomości o ostatnim obrazie Jana Matejki „Hołd pruski“.

Oto co nam piszą:

Szanowny Panie!

Zachęcony Twem sprawozdaniem poszedłem do pracowni Matejki. „Hołd pruski“ będzie niewątpliwie jedną z największych rzeczy, jaka kiedykolwiek wyszła z ręki i duszy polskiej. Niechciałbym powiedzieć za wiele, ale zdaje mi się, że nawet

nowczo się zaznacza, i nie dozwala nawet marzyć dziś o przeprowadzeniu polskiego kandydata. Zwracając jednak w tę stronę agitacyę, zobowiązując w sumieniu każdego Polaka do oddania swego głosu przy urnie wyborczej, z czasem pomnoży się liczba głosów polskich, i może ewentualnie zwycięztwo naszym kandydatom kiedyś zapewnić.

Dzienniki nasze wzywają też dotychczasowych posłów, aby z okazyi przedwyborczych zebrań wystąpili na nich z sprawozdaniem z swej poselskiej czynności, coby owe zebrania zmieniło na rodzaj sejmików relacyjnych. Konieczność takich sprawozdań coraz więcej zaczyna być uważaną jako powinność każdego posła wobec swych wyborców.

Obecnie poruszono kwestyę dwóch zmian pożądanych w regulaminie wyborczym, a mianowicie utworzenie tylu komitetów co okręgów wyborczych, to jest piętnaście, zamiast dwudziestu sześciu powiatowych jak to dotąd było. Powtóre zaś, zmniejszenie liczby stawianych w każdym powiecie kandydatów, ażeby zamiast sześciu, podawano ich odtąd tylko połowę.

Obowiązkiem jest naszym czuwać i bronić się do upadłego, a dopóki się opieramy na zacnym i roztropnym ludzie naszym, posiadamy wiele rękojmi zwycięztwa, a jednak rodzaj zwątpienia ogarnia na widok usuwających się filarów społeczności naszej, przez coraz liczniejsze sprzedaże polskich majątków obcym nabywcom. Pisałem już że ostatnie półrocze wypadło pod tym względem gorzej niż cały rok poprzedni. Z terminem Sto-Jańskim namnożyły się podobne klęski, oddając w ręce niemieckie takie np. warownie jak Pilewice od pięciuset lat należące do Działowskich, jak Popowo, trzechwiekową Szołdrskich siedzibę, jak nareszcie te piękne i wielkie Chocieszewice, niegdyś główna Mycielskich rezydencya, od kilku lat własność księcia Wilhelma Radziwiłła, który niespodzianie, pod wpływem podobno trudnych okoliczności, oddał ten znaczny obszar ziemi polskiej na łup niemieckiego spekulanta, posiadającego już w księstwie odłączone od ordynacyi Rydzyńskiej dobra Leszczyńskie.

Rachunek klęsk zadanych przez kulturkampf nie mniej smutne daje cyfry. W archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej tron prymassowski osierocony, arcybiskup i jeden z biskupów Suffraganów na wygnaniu, drugi skazany na nieczynność, stalle kanoników z małemi wyjątkami opustoszałe, 142 parafij bez pasterzy, do 50 miejsc wikaryuszowskich opróżnionych, przeszło trzykroć sto tysięcy dusz pozbawionych opieki duchownej, klasztory wszystkie zniesione, jedne tylko Siostry miłosierdzia i Elżbietanki między nami pozostały, w ograniczonym zakresie ich czynności do samej tylko chorych usługi.

Coraz też nowe żałoby kirem okrywają nasze wielkopolskie społeczeństwo. Świeżo zgasła między nami Aleksandra z Łuszczewskich Mierzyńska pani wysokich cnót, która utrwalała tradycyę niezapomnianych w Poznaniu rodziców swych, pp. Adamcstwa Łuszczewskich. Teraz zgon Ewy z ks. Sułkowskich hr. Potockiej, w klasztorze pokornej matki Teresy, obije się żałobnem między nami echem, zasmucając głęboko krewnych i przyjaciół, jakich w swych rodzinnych stronach zostawiła, a którzy zdala chlubili się cichemi cnotami a wielkiemi poświęceniami swej ziemianki.

Żyźniejszy czas wpłynął znacznie na poprawę widoków rolniczych co do zbliżającego się a spóźnionego o jakie dziesięć dni żniwa. Nowa mianowicie u nas gałąź rolniczego przemysłu, cukrowe buraki, obficie hodowane teraz ze względu na otwierające się fabryki, wspaniale zapowiadają zbiory, co zachęci przedsiębiorców do rozwinięcia ich uprawy na większą skalę.

Spodziewamy się niebawem powrotu naszych rzymskich pielgrzymów. Pełno od nich otrzymujemy pięknych, rzewnych i pocieszających wiadomości. Wspaniałe świadectwo wydane przez kardynała Prymasa wytrwałości swych owieczek i gorliwości ich pasterzy, na długo wszystkich pokrzepi. Włościanie nasi budują wszystkich w około, tak Włochów jak pobratymców Słowiańskich. Pobożna myśl jubileuszowej pielgrzymki ich nie odstępuje. Za przybyciem do Bazyliki śgo Piotra, zamiast się ciekawie rozglądać, prosili tylko swego przewodnika kapłana aby ich naprzód zaprowadził na jakie ustronne miejsce, gdzieby się w skupieniu pomodlić mogli. Stanąwszy zaś w kaplicy Najśw. Sakramentu, padli krzyżem na ziemię, ku wielkiemu zdumieniu i zbudowaniu cudzoziemców. Nie mniej rozrzewniającym był widok, gdy zbliżając się na klęczkach do relikwii żłóbka Pańskiego w Santa Maria Maggiore, z własnej inicyatywy śpiewali nasze kolendy: *Anioł pasterzom mówił, W żłobie leży, Bóg się rodzi moc truchleje.* Głos ten kmiotków polskich, potomków Kruszwickiego kołodzieja, gorącością wiary musi niebiosa przebijać, i najpiękniejszym może był dźwiękiem w tym bratnim chórze zjednoczonej Słowiańszczyzny.

Prasa zagraniczna szeroko tę pielgrzymkę opisuje, przyznając jej niezmierną doniosłość, wpływ bodaj rozstrzygający na sprawy wschodnie. Pięknie też opisując bazylikę śgo Klemensa w czasie jubileuszowych trzechdniowych uroczystości, przy napływie różnorodnych a pobratymczych tłumów, porównywa ją do domu rodzinnego, gdzie się po długiem rozłączeniu gromadzą w świątecznej radości rozproszone jednego ojca dzieci.

Minister wyznań i oświaty mianował nauczycielami w szkołach średnich suplentów: Artura Jełowickiego w gimnazyum w Brzeżanach, a Michała Kusionowicza w Kołomyi.

Ziemie Polskie.

(Sprawa wyborów do parlamentu niemieckiego w ks. Poznańskiem). W zastosowaniu się do wezwania Komitetu wyborczego, odbywać się będą po powiatach zebrania wyborcze, celem proponowania kandydatów. W Środzie odbędzie się podobne zebranie d. 17go b. m., a poseł Dr Roman Komierowski zdawać na niem będzie sprawozdanie z czynności Koła polskiego w parlamencie. Słychać, że i inne powiaty zapraszają swych posłów do zdawania sprawy na zebraniach wyborczych powiatowych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 lipca.

Obiór Przeora. Na kapitule w klasztorze tutejszych XX. Augustyanów obrany został dnia 9go b. m. pod przewodnictwem X. Zygmunta Wołka, jako komisarza generalskiego klasztorów Augustyańskich w Polsce (w prowincyi polskiej), odbytej, pełnością głosów powszechnie znany X. Augustyn Sutor, przełożonym klasztoru XX. Augustyanów w Krakowie.

— **Hr. Stan. Tarnowski** powrócił wczoraj z Rzymu. Ks. Adam Sapieha udał się z Rzymu do wód, X. Pelczar do Lourdes, X. biskup Janiszewski lekko zasłabł, lecz już w lepszem zdrowiu opuścił wieczne miasto. Biskup krakowski pozostał jeszcze w Rzymie dla spraw dyecezyalnych.

— **Pan Erazm Pilz**, znany publicysta, bawi od wczoraj w naszem mieście.

— **P. Jarosław Gohl**, profesor historyi powszechnej na uniwersytecie pragskim wykładu czeskiego, bawi od paru dni w naszem mieście w przejeździe do Tatr. Prof. Gohl obecnym będzie na dwóch zjazdach pedagogów i przyrodników.

— **Habilitacya** na docenta historyi polskiej hr. Jerzego Mycielskiego odbyła się dziś w Uniwersytecie Jagiellońskim.

— **P. Wężowicz**, właściciel łaźni rzymskiej w Krakowie, zawiadomił Komitet zjazdu pedagogów, iż dla wszystkich uczestników tego zjazdu znacznie obniży ceny kąpieli i w tym celu nadeśle Komitetowi potrzebną ilość biletów.

— **Medale pamiątkowe** ze słoniowej kości wykonane ręczną, prawdziwie artystyczną robotą, mieliśmy sposobność oglądać w pracowni rytowniczej p. Andrzeja Schindlera (ul. Bracka Nr. 156). Pierwszy z nich upamiętniający obchód 25-lecia śmierci Adama Mickiewicza, ma z jednej strony nadzwyczaj podobną, pięknie wykonaną *en bas-relief* głowę najpierwszego z naszych poetów, z drugiej zaś rozłożoną księgę, w której mikroskopijnemi lecz niemniej wyraźnemi głoskami wyryte pierwsze strofy poezyi „Do matki Polki“. Drugi, zrobiony na pamiątkę świeżo odbytej pielgrzymki Słowian katolików do Rzymu, nosi z jednej strony właściwy napis, z drugiej miniaturowe postacie dwóch świętych apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego. Obadwa te medale, odznaczające się pięknym pomysłem i niezmierną starannością wykonania, są prawdziwemi dziełami sztuki *en miniature* i mogą stanowić dla każdego lubownika zbiorów medali prawdziwą ozdobę jego kollekcyi.

— **Marya Imielska**, wdowa, wyrobnica, tutejsza, lat 70 licząca, w przystępie napadu wielkiej choroby, której przez dłuższy czas ulegała, zakończyła życie niespostrzeżenie dzisiejszej nocy w domu pod L. 84 na Kleparzu. Po sprawdzeniu śmierci Imielskiej przez Dra Buszka, lekarza miejskiego, zwłoki jej odwieziono do kliniki.

— **Jubileusz 50letniej służby nauczycielskiej** p. Piotra Bociańskiego nauczyciela ludowego odbył się w d. 2 b. m. w Bronowicach Małych. Po egzaminie i mszy św. odprawionej w kaplicy dworskiej przez X. Wierciszewskiego, podczas której uczniowie sem. naucz. męzk. pod kierunkiem p. Ostrowskiego śpiewali, udało się liczne grono osób złożone z reprezentantów władz duchownych, rządowych i autonomicznych, tudzież nauczycielstwa z Krakowa i okolicy, do pięknie przystrojonej sali szkolnej. Uroczystość rozpoczął inspektor okręgowy p. Ellinger przemową i wręczeniem jubilatowi udzielonego mu przez Najjaśniejszego Pana srebrnego krzyża zasługi z koroną. Poczem przemówił X. Wierciszewski podnosząc wymownie zasługi jubilata położone około wychowania kilku generacyj w gminach Bronowic Wielkich i Małych, gdzie przez lat 50 bez przerwy pracował. Poczem Wiceprezes Rady powiatowej krakowskiej p. Homolacz wręczył jubilatowi ofiarowany przez tęż radę puhar srebrny i wójtowie Bronowic Małych i Wielkich imieniem gmin wręczyli mu zapis obecnego budynku szkolnego na dożywotni użytek; prezes krak. oddziału Tow. pedag. p. Jabłoński wręczył mu w darze od tegoż Towarzystwa kasetkę z upominkiem wartościowym, wreszcie przewodniczący Kółka pedag. modlnickiego p. Myszal wręczył jubilatowi w upominku od Kółka złoty pierścień. Dalej składały powinszowania dzieci szkolne, delegaci innych Kółek i wszyscy obecni goście. Jubilat do łez rozrzewniony dziękował wszystkim w serdecznych słowach, a na prośbę obecnych, udzielił młodemu pokoleniu błogosławieństwa starca, który twardy żywot pracy nauczycielskiej z pożytkiem dla społeczeństwa a na chwałę bożą uczciwie i bogobojnie przeżył. Po odczytaniu nadesłanych telegramów odśpiewała młodzież hymn ludowy, poczem udali się goście z jubilatem na czele na wspólną ucztę, urządzoną przeważnie kosztem hr. Sobiesława Mieroszowskiego, właściciela Karniowic, X. infułata Bobra i p. Wolfa Schönberga właściciela Bronowic Wielkich. Cała uroczystość była pięknem świadectwem zasług jubilata, który cichą sumienną pracą nawet na tak skromnem stanowisku potrafił sobie zjednać miłość i szacunek tak ludu wieśniaczego jak również władz szkolnych, duchowieństwa i obywateli okolicznych.

— **Meteor** niezwykłej wielkości i okazałości dnia 5go b. m. o godzinie 11ej min. 5 w nocy przebiegł z nadzwyczajną szybkością nad Tarnowem, w kierunku od zachodu ku wschodowi. Kula ognista, zabarwiona jaskrawo i oślniewająca kolorami tęczy, pozostawiła za sobą długi warkocz, świecący również silnie i także zabarwiony. Świetnemu zjawisku, które trwać mogło zaledwie sekundę, towarzyszył szum i trzask, jak wśród przelotu zwykłej rakiety.

— **Język polski pod rządem rosyjskim.** Dyrektor teatru lwowskiego p. Miłaszewski zamierzał, jak donosi *Dziennik Poznański*, wyjechać na lato z towarzystwem swem do Żytomierza, celem dawania tam przedstawień. Udał on się z prośbą o pozwolenie do gubernatora wołyńskiego p. Podhoroczina, który mu odpowiedział odmownie. Wtedy zaapelował telegrafem do ministra spraw wewnętrzych jen. Ignatiewa, lecz ten odesłał go do gubernatora kijowskiego jenerała Drentelna, który uprzejmie prośbę jego uwzględnił, pozwalając mu przybyć do Żytomierza i dawać przedstawienia w jakim chce języku, byle nie po polsku.

— **Do wspomnienia** pośmiertnego o ś. p. Ewy hr. Potockiej dodać winniśmy, że nie była ona założycielką ale przełożoną klasztorów Matek Miłosierdzia w Warszawie i Krakowie. Klasztor w Warszawie zawdzięczał swe założenie kilku damom, a między innemi pani Petrow; klasztor krakowski przy Zwierzynieckiej ulicy fundowała i hojnie dotowała pani Zygmuntowa Helclowa.

— **Tytuł hrabiowski**, jak donosi *Kuryer Warszawski*, przyznany został rodzinie Grocholskich i w drodze prawodawczej ogłoszone zostało odnośne najwyższe postanowienie.

— **W Marienbadzie** było do 8go b. m. na kuracyi 6721 osób; w Teplicach zaś i Schönau do tego samego dnia 5459, a z przyjezdnymi razem 18,751 osób.

— **Miss Wanda**, znana i u nas z swej zręczności i nadzwyczajnej siły, o mało nie utonęła wraz z 3 osobami podczas przejażdżki gondolą po Sprei. Znajdowała ona się z damą i dwoma mężczyznami w łodzi, która się wywróciła z powodu nieostrożnego ruchu jednej z osób, w skutku czego zniknęły w głębi wszystkie 4 osoby. Szczęściem znajdowały się dwie inne łodzie w pobliżu, którym się powiodło uratować tonących. Pierwsze słowa, jakie wyrzekła, stanąwszy na brzegu Miss Wanda, która ani na chwilę nie straciła spokoju i zimnej krwi, były: „Na moim trapezie przecież jestem bezpieczniejszą niż tutaj.“

— **Osobliwszym przemysłem** żył w Paryżu pewien człowiek, w tych dniach przez sąd policyi poprawczej skazany na jednoroczne więzienie. Przemysł jego tem godniejszy podziwienia, że z powodu połączonej z nim karkołomności nie potrzebuje się obawiać naśladownictwa lub współzawodnictwa. Od pewnego czasu konduktorowie pociągów, w różnych kierunkach odchodzących z Paryża, nabawiani byli niemałego przestrachu i kłopotu tem, że wśród jazdy nagle odmykały się w jednym z wagonów drzwiczki i wypadał przez nie na ziemię z okrzykiem przerażenia człowiek, którego następnie znajdowano na torze nieprzytomnego i ciężko stękającego, lubo przywołani lekarze nigdy na ciele jego nie mogli odkryć znaczniejszego zewnętrznego obrażenia. Człowiek ten, ochłonąwszy, opowiadał, że stał sobie w wagonie oparty o drzwiczki, które z powodu nieostrożności konduktora niebyły dobrze zamknięte i tym sposobem wypadł, kiedy się otworzyły nagle. Zarządy kolejowe, aby uniknąć procesu i dalszych z tego powodu nieprzyjemności, dawały mu za każdym razem „odczepnego“ po 40, 50 do 100 fr.; z tego powodu wypadania w podróży z wagonu zdarzały się trzy i cztery razy na tydzień, przemysł więc dość dobrze się opłacał temu przedsiębiorczemu duchowi. Można sobie jednak wyobrazić, ile kłopotu mieli z powodu tych licznych wypadków konduktorowie, na których ciężyła odpowiedzialność za nienależyte zamykanie wagonowych drzwiczek. Nareszcie przenikniono oszustwo i dopiero wyszły na jaw wszelkie dawniejszej daty sprawki tego rodzaju.

— **Stopień doktora** nauk przyrodniczych uzyskały dwie młode damy na wszechnicy rzymskiej. Doktor Karolina Magistrelli liczy lat 23, od lat 4 była zwyczajnym słuchaczem zoologii, mineralogii, geologii i embryologii, posiadając stypendyum miasta Mantuy. Doktor ten ma być bardzo przystojny, w czem mało mu ustępuje drugi doktor, panna Ewangelina Botters, licząca także lat 23; ta ostatnia oddaje się przeważnie badaniu ryb. Obie dostały od ministerstwa oświaty po 600 lirów subwencyi, jako zachętę do dalszych studyów.

Repertoar Teatru.

W sobotę 16go: *Czy trzeba powiedzieć*, komedya w 3 aktach Labiche i Dure, w tłumaczeniu Korczaka, po raz pierwszy, benefis p. J. Szymańskiego.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **W piątek d. 15go lipca:** Rozesłania Apostołów i Ś. Henryka.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W dniu 11 lipca b. r. odbył Wydział historyczno-filozoficzny Akademii Umiejętności posiedzenie. Dyrektor prof. Dr Heyzmann powitał wprowadzonych gości: profesora historyi Dra Gohla z Pragi i p. Radzimińskiego, a następnie prof. Dr Bobrzyński czytał dalszy ciąg pracy swej większej: „O pierwotnej organizacyi społeczeństwa polskiego,“ nad którą żywa odbyła się dyskusya pomiędzy autorem a pp.: Drem Szujskim, Piekosińskim, Smolką i Radzimińskim.

W dalszym toku posiedzenia przedstawił Dr August Sokołowski treść swej pracy Akademii złożonej na temat: „Przed rokoszem, studyum historyczne Zygmunta III,“ a sekretarz jeneralny Dr Szujski dwie rozprawy Dra T. Wojciechowskiego: „O Kazimierzu Mnichu“ i „O zaginionej kronice polskiej XIII w., z której czerpał Wincenty Kielecki.“

Treść Nru 235 *Wędrowca:* Wycieczka na Kaukaz (Imerecya), przez K. Serenę (z drzew.. dok.); Nad jeziorem Czterech Kantonów, powieść (c. d.); Z nad brzegów morza Północnego. Kąpiele morskie Westerland na wyspie Sylt, przez Henryka Müldnera (dok.); Ałczy-Maden, górnictwo polskie w Azyi (c. d.); Abu Szadżara; Kronika geograficzna; Nowości. Do tego numeru dołączony jest 16 arkusz dzieła „Obrazki z życia północno-wschodniej Afryki, skreślił J. Finkelhans.

Pielgrzymka słowiańska do Rzymu.

Pod koniec Akademii, która się odbyła w Watykanie 6 b. m., biskup krakowski X. Dunajewski miał mowę, w której składał dzięki Ojcu Świętemu w imieniu wszystkich obecnych, mowa ta brzmi:

Ojcze Święty!

Odkąd wielki szczep słowiański uznał naukę Chrystusa i największem Stolicy Piotrowej obdarzony dobrodziejstwem otrzymał od niej świętych i prawie niebiańskich Apostołów swoich Cyrylla i Metodego, a wraz z nimi w ojczystym języku słowo Boże, św. Liturgię, Kanony kościelne i wiele innych darów, nigdy później, jakkolwiek obsypywany był przez poprzedników Twoich niezliczonemi łaskami, jednakże szczep ów słowiański od żadnego z nich tak wielkiego nie otrzymał daru, nad to pismo Twoje, Ojcze Święty, w którem nazwiska tych Apostołów i ich zasługi podnosisz i cześć ich pomnażasz, w tem bowiem piśmie zaznaczasz jasno Twoję życzliwość dla tego szczepu i obsypując SS. Ojców pochwałami, wlewasz w synów ducha, jakby podając im prawicę dla podźwignięcia ich wyżej ku wielkiej kościoła Bożego chwale.

Szczep słowiański, któremu nie brak nigdy przenikliwości serca, natychmiast zrozumiał głos Twój, Ojcze Święty, i Twoje zamiary, i z głębi serca radośnie Ci odpowiedział. I nie poprzestał on na tem, lecz, czego nigdy nie było w ubiegłych wiekach, gdy synowie jego ze wszystkich części Słowiańszczyzny jednomyślnie wybrali się tu na pielgrzymkę, padając do stóp Twoich, wita Cię, jako świętego i ukochanego Ojca i otwiera Ci swoje uczucia, oraz nieskończone składa Ci dzięki.

Przez krótki czas naszego u Ciebie, Ojcze św., pobytu, zwiększając Twoją dla nas życzliwość i pomnażając łaskę, coraz więcej przywiązać do Siebie potrafiłeś nasze serca. Czegóż nie zdoła sprawić czuła miłość Ojca do synów? A nigdy nie będzie wolno powiedzieć, że pierś Słowian nie odczuła godnie tej miłości.

Dlatego, Ojcze Święty, powtórnie do Twych kolan schyleni, i za nowe dobrodziejstwa, nowe najnowsze składając Ci dzięki, oświadczamy, że świętym jest naszym zamiarem, Ciebie zawsze, jako prawdziwego Ojca, danego od Boga i ukochanego, czcić, być Ci posłusznymi, kochać Cię i nad miarę kochać, tak abyśmy przynajmniej przez to, będąc najnowszymi, zasłużyli być pierwszymi, iżby się Ojcowskie serce Twoje z nas radować mogło, i abyśmy nietyle uczuciem i słowami, jak wzorowemi czynami i wierną dla Boga i Kościoła pracą, radość Twoję coraz bardziej zwiększali i uzupełniali.

Te Ci wyrazić, Ojcze Święty, uczucia, zanim odjedziemy do Ojczyzny, było dla nas potrzebą. Ty atoli, Ojcze Święty módl się za nami, abyśmy dobre chęci nasze zamieniali w rzeczywistość, i aby w ten sposób w Twojem zadowoleniu było także zadowolenie nasze.

Jako zakład tego wszystkiego, daj nam klęczącym przed Tobą, równie tym, co wołają: *Ad multos annos*, jak tym, co śpiewają *Mnohaja lita*, abyśmy byli jedni i zjednoczeni prawdziwą wiarą i szczerą miłością, Ojcze Święty, z głębi serca Apostolskie Twoje błogosławieństwo.

Heksametry Stanisława Koźmiana
(czytane na Akademii Świętej w Rzymie d. 6 lipca b. r.).

Ciche, zgodne, cnotliwe, pracowite plemię
Osiadło piękną, żyzną a rozległą ziemię.
Słały mu się doliny zielenią pokory,
A o świecie nadziemskim szumiały mu bory.
Brakło mu tylko wiary. I tę mu przyniosły
Ze źródła wszechświatłości dwa wielkie posły,
Co krzyż przodem a górą wznosząc w imię Boże,
Plemię to mu usłali na wdzięczne podnóże,
Bo jak kwiaty u stóp ich, tak w pobożnej skrusze
Pod ich natchnionem słowem zginały się dusze.
A gdy przyjął z dziecięcą prostotą ród młody,
Wszystko weń wpajali Cyryl i Metody,
Błysły wszędzie ołtarze, błysły świątyń szczyty,
A nad niemi spokojne jaśniały błękity,
I tęczowemi barwy kraina oblana
Żyła rajem dla ludzi a hymnem dla Pana.
Ale z czasem podboje i straszliwe wojny
Zwaliły brzemię nieszczęść na naród spokojny.
Szalona dzicz od wschodu niweczyła srogo,
Pustoszyła tę ziemię mordem i pożogą.
A krwawsze, bo chytrzejsze sąsiady zachodnie,
Pozorami oświaty pokrywając zbrodnie,
Szarpały, rozbijały słowiańskie dziedziny;
Bój trwał wieki i spadał wciąż z ojców na syny;
Każdy z nich dzielny rycerz i rolnik zarazem,
Bronił ziemi tem samem co orał żelazem.
A równie w szczęściu korny jak w nieszczęściu [męski,
Ile mógł ciężką pracą naprawiał swe klęski,
Siła w końcu przemogła. Zbyt mnodzy wrogowie,
Możne włości i łany zmieniwszy w pustkowie,
Rozbili lud na cząstki, a w każdym odłamie
Zacierając co rychlej pierworodne znamię,
Niszczyli prawa, język i obyczaj stary
Przetwarzali w odstępstwo, truli świętość wiary,
Brat bratu stał się obcym, musiał nawet boje
Z nimi staczać za kraj nie swój i wiarę nie swoję.
Długo najstarszy bronił ród swój od zagłady,
Lecz gdy i tego zdradne zwaliły sąsiady,
Ciemność w końcu zaległa... Aliści raz drugi
Padł z zdroju światła promień na słowiańskie smugi,
A gdy dał Ojciec wiernych wspólnej pracy hasło,
Wraz wskrzesił w uciśnionych nadzieję przygasłą.
Ze wszech krańców słowiańskich dziś pątników rzesza
Do tronu nieomylnej nauki pospiesza;
Zda się, że znów Metody i Cyryl oddaje
Połączone duchowym węzłem Słowian kraje
Panu, w którym najtrwalsza dotąd ich obrona;
Z nim już dla nich rozkwita różczka Aarona,
Z nim szczęśliwej przyszłości promienna otucha,
Z nim męstwo i wytrwałość, z nim potęga ducha.
Oto, wielki Leonie, przed twym tronem stoją
Posłuszne dzieci, weź je w świętą pieczę Twoją.
Błogosław, przywódź, Ojcze, sierocej rodzinie,
Bo czyż nie jest ten ojcem prawdziwym jedynie,
Co daje bratu poznać i pokochać brata,
I w jedność całe plemię na wiek wieków splata?

Wiersz E. O.
(czytany na Akademii Świętej w Rzymie d. 6 lipca b. r.).

Na zegarze dziejów w Rzymie
Nowej ery bije chwila,
W odwieczne ślady pielgrzymie
Metodego i Cyryla,
Przychodzą ludy słowiańskie,
By na cześć swego Apostoła
Ślub braterstwa w imię Pańskie
Zawrzeć w obliczu Kościoła.

Błogosław im, Ojcze Święty,
Z wyżyn Piotrowego tronu!
Aby siew, z Boga natchnięty,
Zbożnego doczekał plonu,
Aż ludy, co się dziś broczą

---

w poezyi naszej nie mamy wiele dzieł takich, które potęgą natchnienia i mistrzostwem wykonania równałyby się z tym obrazem. Tu dopiero zrozumiałem w pełni posłannictwo Matejki, jako wielkiego historyka. Ten olbrzym zjawił się w epoce, kiedy bezwzględny krytycyzm historyczny każe nam wziąć rozbrat z niejednem miłem złudzeniem o przeszłości, surowy ten sąd może przyniesie z sobą pożytek dla nauki następnych pokoleń, ale bądź co bądź niejedno niweluje, cośmy mieli za szczyt wielkości i chwały. Otóż Matejko równoważy dzisiejszy kierunek krytyki historycznej, i kiedy ona każe narodowi wchodzić w siebie, bić się w piersi za grzechy ojców, on odwraca kartę po karcie księgi dziejowej i pokazuje światu czem byliśmy i czem być możemy. Lecz wobec tego obrazu, który będzie niewątpliwie *capo d'opera* naszego mistrza, obok zachwytu budzi cię i bolesne uczucie: gdzie ten obraz pójdzie, w czyje przejdzie ręce? Sam przedmiot wskazuje jedyne miejsce dla niego właściwe; wszak ten fakt odbył się na rynku krakowskim przed temi Sukiennicami, które mają się stać muzeum sztuki nardowej. W Sukiennicach dla „Hołdu pruskiego“ jedyne miejsce. Aleśmy ubodzy, na pomnik Mickiewicza jeszcześmy nie zebrali połowy potrzebnej sumy, nowa suskrypcya na dzieło tej materyalnej już wartości: na to zrywać się nam niepodobna bez nadużywania prywatnej ofiarności. Czyliżby nie znalazł się sposób, aby ten obraz sam siebie zapłacił? Wystawa Grunwaldu w samej Warszawie przyniosła podobno 8000 rubli, nie licząc miast zagranicznych. „Hołd pruski“ liczyć może na większe powodzenie za granicą, w wielkich stolicach europejskich; sam Petersburg, choćby tylko z antagonizmu do Niemców przyniesie z pewnością piękny dochód z wstępnego. Otóż, czyby przynajmniej w znacznej części obraz ten nie mógł się sam amortyzować? Nie bez tego, aby na cel zakupna dla kraju, dla muzeum narodowego w Sukiennicach, nie znalazło się kilkunastu mecenasów, coby dorzucili znaczniejsze datki, a ogół publiczności polskiej zamiast biletów wstępu nie składał ofiar w chwili oglądania obrazu. Potrzeba tylko, aby ktoś się tem zajął, aby ktoś wobec artysty chciał wziąć odpowiedzialność. Czy rzecz ta niemogła by wyjć od reprezentacyi miasta Krakowa, najbardziej w tem interesowanej, bo to pewna, że Kraków nie będzie stał na fabrykach i warsztatach, ale na muzeach i zbiorach artystyczno-naukowych. Gdy tu będzie w salach Sukiennic „Hołd pruski“, obok „Pochodni Nerona“ i innych dzieł artystów polskich, do Krakowa jeździć będą turyści i miłośnicy sztuki z całego świata i stanie się to jedną rękojmią więcej, że Kraków upadać nie będzie, choć niema dotąd warunków ekonomicznego rozwoju. Rzucam myśl jeszcze nie dość określoną, zwróć Pan na nią uwagę swoich czytelników, może znajdą się ludzie przedsiębiorczy a dobrej woli, co ją podejmą . . .

List bez podpisu, podajemy go bez komentarzy, ale z ufnością, że w ten lub inny sposób znajdzie się środek zatrzymania „Hołdu pruskiego“ na zawsze — tam gdzie on jedynie pozostać powinien. Tymczasem już w drodze ku Krakowu „Pochodnie Nerona“ — i w drodze także przyrodnicy, lekarze oraz nauczyciele na dwa zjazdy. Nadeszła również pora przejazdu przez Kraków na wycieczki w góry. Licznym przejezdnym i turystom polecić możemy dwie publikacye wybornych przewodników.

Przybywający do Krakowa najpierw zwykli spieszyć na Wawel do katedry... jak przybywający do Rzymu najpierw spieszą do św. Piotra. Ale z czemżeż tam idą? Przewodnik po Krakowie Ambrożego Grabowskiego, już dziś nie zupełnie wystarczający, niektóre rzeczy się zmieniły, a na niektóre inaczej dzisiejsza zapatruje się archeologia. Pomnikowe dzieło Essenweina, nie dla każdego zrozumiałe i przystępne, niezbędne do studyów, nieporęczne jako wskazówka — podobnie i „Katedra na Wawelu“ biskupa Łętowskiego, piękną ozdobą stołu w salonie lub biblioteki — ale nie pomieści się w kuferku turysty. Instytucya przewodników oprowadzających gości po ciekawościach miasta nieznaną dotąd w Krakowie, choć byłoby to właściwe pole zarobku dla wielu inteligentniejszych ubogich, zwłaszcza z rodzaju chudych literatów. Wszak wielu jest u nas takich, co udają się o pomoc Towarzystw dobroczynnych, lub publikują wiersze dla pobudzenia litości, choć mogliby znaleść odpowiedni zarobek nauczywszy się dobrze opowiadać podróżnym i oprowadzać ich po naszych kościołach i zbiorach. Dziś często faktor żyd prowadzi na Wawel Litwinów lub Królewiaków podejmujących pierwszy raz w życiu ową podróż do Mekki polskiej.

Poczciwi świątniczanie urzędowi cyceronowie katedry na Wawelu, opowiadają dziwa. Brak przewodników o dwóch nogach, zastąpić może książeczka *Wawel*, która wyszła świeżo nakładem księgarni p. Miłkowskiego [1]). Zwykły turysta znajdzie tu dokładne i ściste wskazówki, oparte na cytatach poważnych autorów, a przytem wspomnienia historyczne, legendy, tradycye, nawet wiersze. Monografia, taka z natury swojej musi być kompilacyą, ale jest ona kompilacyą zajmującą i umiejętnie zestawioną. Wydawca — autor podjął myśl jaką niegdyś ś. p. Walery Wielogłowski długo pielęgnował, ogłoszenia dzieła „Kraków święty“. Byłby to na wzór starego X. Pruszcza „Klejnotów miasta Krakowa“ — opis wszystkich kościołów krakowskich, wszystkich miasta patronów, gdzie są relikwije i zwłoki świętych i błogosławionych, zbiór legend pobożnych, a nadto przegląd uroczystości kościelnych, nabożeństw, odpustów z całym przyborem miejscowych tradycyj i zwyczajów idących często w zapomnienie.

Ci co z Krakowa puszczają się do Zakopanego i dalej w Tatry, nie powinni z miasta wyjechać bez wybornej książki p. Walerego Eliasza [2]). Pracowity ten artysta zwykł się również odznaczać sumiennem opracowaniem rzeczy literackich i naukowych, które z pod jego pióra wychodzą. Dowodem tego pierwszy zeszyt dzieła o „Strojach polskich“, który ma istotną wartość naukową, etnograficznych i historycznych studyów. Ale p. Eliasz jest także zawołanym miłośnikiem natury i zapalonym turystą tatrzańskim. Dotarł on do najwyższych szczytów, zna wszystkie przejścia i przesmyki. Przewodnik jego do Tatr jest rezultatem wycieczek, podejmowanych przez cały szereg lat w porze letniej, a oraz sumiennych badań z książek geograficznych i fizyograficznych. Skorzystał on z wszystkiego co do dotąd napisano o polskich górach ałpejskich, zacząwszy od poezyi a kończąc na pracach geologów, i wszelkiego rodzaju badaczów przyrody. Zajmującą i niemal wyczerpującą książkę, zdobią drzeworyty widoków przez artystę zdjętych, a bardzo starannie wykonanych. Opis zajmujący i barwny zdradza pióro artysty.

---

[1]) Wawel, Katedra, Zamek, biskupstwo z wydawnictwa dzieła „Kraków święty“ z dodatkiem informacyi dla zwiedzających Kraków. Str. 166.

[2]) Nowy illustrowany przewodnik do Tatr i Pienin przez p. Walerego Eliasza z 23 illustracyami str. 318.

W krwi i łzach przez wrogie swary,
W bratnie się grono zjednoczą
W świetle swobody i wiary.

14 czerwca.

Sprawy szkolne.

Reforma szkoły ludowej.

Ankieta zwołana w sprawie reformy szkoły ludowej ukończyła swoje czynności.

Na pełnem posiedzeniu z 30 maja uchwaliła przesłać elaboraty sekcyjne reprezentacyom powiatowym i znakomitym osobistościom ze świata pedagogicznego do objawienia opinii. Elaboraty te zawierają trzy projekta nowych ustaw szkolnych, wypracowane przez sekcyę administracyjną i projekta nowych planów naukowych dla szkół jedno-dwu- i trzech-klasowych, dzieło sekcyi pedagogicznej.

Tak uchwaliła ankieta, jak o tem pisze *Gazeta Lwowska* (Nr. 153), a uchwaliła zgodnie z uchwałą sejmową. Tymczasem, jak dotąd przynajmniej, nie stało się w całości zadosyć brzmieniu uchwały sejmowej i powyż przywiedzionej uchwały ankiety, albowiem reprezentacye powiatowe i „znakomite osobistości ze świata pedagogicznego" miasto projektów rzeczonych, otrzymały kwestyonarz obejmujący kilkanaście jakoby spornych punktów, na który w krótkim bardzo czasie odpowiedzieć należało.

Nie wiadomo nam, czy jakie reprezentacye i jakie „znakomitości" obok kwestyonarza otrzymały również i projekta nowych ustaw i planów przez ankietę wypracowanych, jednak pewnem jest, że wszyscy ci wezwani, z którymi mieliśmy sposobność mówić, otrzymali tylko kwestyonarz, a nie nowe ustawy i plany.

Żałujemy bardzo, że uchwała w tej mierze z d. 30 maja nie została wykonaną, jakkolwiek bowiem kwestyonarz zawiera niektóre nader ważne pytania, których pomyślne rozstrzygnięcie jest niemałej dla szkoły i kraju doniosłości, to jednak nie jest on bynajmniej **najlepszym przeglądem czynności ankiety szkolnej**, jak się jedno z pism krajowych (*Szkoła* Nr. 27) wyraża; nie jest według naszego zdania nawet pobieżnym, wogóle nie jest żadnym przeglądem czynności, czem znów niezawodnie będą projekta przez ankietę wypracowane; dla tego też te projekta, a nie kwestyonarz, należało przesłać reprezentacyom i znakomitym pedagogom do dania opinii; z tych projektów dopiero, ale nie z kwestyonarza, poznałby kraj dokładnie kierunek, w jakim ankieta zamyśla przeprowadzić reformę szkoły ludowej.

Gazeta Lwowska rozpoczęła wprawdzie teraz publikować owe projekta nowych ustaw szkolnych, nie wiemy, czy i planów naukowych, wydaje nam się jednak ta publikacya o tyle spóźnioną, że wezwani już odpowiedzieli na przysłany sobie kwestyonarz, i nie znajdą może sposobności wypowiedzenia powtórnie zdania swego o pracach ankiety dziś ogłaszanych, jak się tego uchwała sejmowa domagała.

Ta okoliczność, a przytem niewytłomaczony pospiech z jakim się ta ważna sprawa dziś w ostatnich tygodniach załatwia, gdy przedtem rok cały wlekła się z niemniej zadziwiającą powolnością, wzbudza w nas pewną obawę, czy kwestya reformy szkoły ludowej o tyle dojrzeje, iżby mogła stanowić przedmiot rozpraw najbliższej sesyi sejmowej. I wolimy otwarcie wypowiedzieć życzenie, aby Wydział Krajowy wstrzymał swe przedłożenie w tej mierze aż do przyszłego roku.

Gdy jednak nie możemy dziś przesądzać, czy życzeniu naszemu pod tym względem stanie się zadosyć, a nadto, gdy mamy już bądź co bądź z pewnemi rezultatami działalności ankiety szkolnej do czynienia, uważamy za stosowne poruszyć na nowo w piśmie naszem sprawę reformy szkolnej, o której w chwili zwołania ankiety dosyć obszernie pisaliśmy.

Dłuższe nasze w tej sprawie milczenie usprawiedliwia ta okoliczność, że sekcye ankiety pracując w ścisłej tajemnicy, nie podawały przez jakiś czas nic ze swych obrad do publicznej wiadomości. A jakkolwiek ten sposób postępowania nie wydaje nam się właściwym tam, gdzie chodzi o sprawę dobra całego kraju dotyczącą, to jednak milczeliśmy, aby nam nie czyniono zarzutu, że wyrokujemy przed czasem. Dziś, gdy ankieta przemówiła, jużto wzywając kraj do odpowiedzi na postawione w kwestyonarzu pytania, już ogłaszając owoc swych długich i mozolnych narad, jakiemi są projekta nowych ustaw szkolnych, podnosimy ponownie w tej sprawie głos w celu zastanowienia się nad dokonanemi przez ankietę pracami. Z porządku rzeczy wypada nam więc najpierw poruszyć sprawy kwestyonarzem Wydziału krajowego objęte. W tym celu zamieścimy kolejno szereg artykułów, stanowiących odpowiedź na kwestyonarz, przesłany Wydziałowi krajowemu przez jednego z wezwanych. Zamieszczamy te uwagi, albowiem są one **wyrazem zapatrywań szerszego grona światłych obywateli kraju**, obszernie i gruntownie rozpatrujących kwestye podane, a nadto pod wielu względami zgodne są i z naszem na sprawy szkolne zapatrywaniem.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 11 i 12go lipca.

Na poniedziałkowy targ na komorę Baran tak mało dowieziono zboża, że prawie nie było co kupować. Ogólny bowiem dowóz nie przenosił nawet 50 korcy i to dowieźli głownie pobliscy wieśniacy, po parę korcy rozmaitego gatunku zboża.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 58·— do 61·— złp., żyto na 227 funt. od 52·— do 56·— złp., jęczmień na 202 f. od 36·— do 40·— złp. groch na 250 f. od — do — złp. owies na 138 f. do 23·— do 27·— złp.

Wtorkowy targ na Kleparzu był także bardzo słaby, ani kupców ani sprzedających prawie nie było. Dowóz bardzo mały, a z powodu takiej stagnacyi i ceny nie ulegają prawie żadnej zmianie.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od —.— do —·— złr., czerwoną od 11·50 do 12·30 złr., pszenicę białą od 11·50 do 12·— złr., żyto piękne od 10·75 do 11·25 złr.,— pośledniе od 10·40 do 10·90 złr., jęczmień piękny od 8·30 do 8·80 złr., pośledni od —·— do ·— złr., owies od 7·30 do 7·90 złr., groch od 8·50 do 9·65 złr., tatarkę od 7·75 do 8·25 złr., proso od 7·— do 7·50 złr., fasolę od 9·80 do 13·25 złr., jagły od 11·50 do 12·50 złr., rzepak od 12·— do 12·30 złr.

Kolej transwersalna.

Jasło 13 lipca.

Wyścigi kolejowe do mety Dukla-Gorlice lub Krosno-Jasło, porą zimową w dzienniku waszym z prawdziwie sportsmańską prowadzone werwą, zakończyły się teraz dopiero na niewielkiej już wyścigowej arenie paru pokoików, w których Komisya kolejowa przez trzy dni w Jaśle obradowała.

Jak wszędzie tak i tutaj, strona zwycięzka cieszy się, a pokonana nie chcąc uznać złego kierunku, naturalnych przeszkód poziomu i usuwisk gruntu pod nogami, zwala niepowodzenie na niedokładność trainingu, lub na niezręczność dżokejów. Bądź co bądź, ale się stało, i to w obec bardzo poważnych i biegłych sędziów, że trasa kolejowa na Krosno-Jasło utrzymała się. Dukla na czas dłuższy przepadła. Gorlice zaś na teraz pozostawione w zawieszeniu oczekują, aby się przecie doczekać mogły pewniejszego i więcej wszechstronnego poprowodzenia tej ważnej dla nich sprawy.

Obrady kolejowej komisyi zakończyły się. Sprawa także skończona. Przebieg w ogóle i wynik obrad wiadome, skoro podawaliście je dorywczo, tak jak się rozwijały. A jednak nie zaszkodzi zapewne podać i obszerniejsze szczegóły z tych obrad, bo trzymając umysły w natężeniu, były one zewszechmiar pouczające. Posłużyć zaś mogą do całości tej smutnej u nas historyi transwersalnej kolei, która wlokąc się od lat ośmiu ze szkodą dla kraju, nietylko z powodu wielu przeszkód od nas w znacznej części niezależnych, ale i w pośród zabiegów ludzkich, nie zawsze odpowiednio wytkniętych, rzucić mogą światło na kierunek i przebieg końcowy samejże sprawy. *Habent sua fata libelli.*

Omawiając czynności Komisyi kolejowej, w moc rozporządzenia ministeryalnego z d. 25 stycznia 1874 r. działającej, nie od rzeczy będzie może zastanowić się również na chwilę, nad doniosłością zakresu jej działania, i praktycznem onegoż zastosowani. Celem takich Komisyj być ma rewizya i ustalenie, wystudyowanej już i przygotowanej przez Ministerstwo lub też strony prywatne, pewnej kolejowej trasy, wraz z możebnemi waryantami. A więc wysłuchanie wszystkich powodów przemawiających za przedłożoną trasą i ją popierających, oraz wszelkich możebnych zarzutów, protestów i oświadczeń przeciw niej, a za możebnemi waryantami. Na jedną lub drugą stronę padać mogą wnioski lub też zarzuty, tak z urzędu przez Członków Komisyi do niej powołanych, jako też i od stron interesowanych wnoszone. Nic słuszniejszego nad to być już nie może, zdawałoby się pozornie. Ale cóż, kiedy przecież skład samej Komisyi obradującej zbiorowo, dzieli się na Członków z głosem stanowczym, doradczym, i informacyjno-objaśniającym. Wcale nie równa zatem tu gra, bo przedstawiciele żywotnych interesów okolicy i kraju oprócz jednego, mogą tylko doradzać, lub też objaśniać.

Członkami z urzędu powołanymi do Komisyi z głosem stanowczym są: Delegat Namiestnictwa krajowego jako przewodniczący; Przedstawiciele ministerstwa handlu, pod którego zarząd należą i koleje żelazne; właściwie referenci: z Inspekcyi jeneralnej kolei austryakich, oraz inspekcyi budowy kolei państwowych, przedstawiciel Ministerstwa wojny, delegat Wydziału krajowego mający strzedz i pilnować interesów krajowych; reprezentanci najbliżej interesowanych Izb hadlowych, a jak tu w Jaśle ze względu na naftowe górnictwo, przedstawiciel górniczego urzędu. Z głosem doradczym: Starostowie dotyczących powiatów. Z głosem informacyjnym: Prezesowie Rad powiatowych. Oprócz tego powołani także reprezentanci kolei żelaznych, z któremi łączyć się ma, lub je bliżej obchodzi, kolej mająca się budować. Składają oni swe oświadczenia lub też żądania li dotyczących siebie spraw.

Cóż to za szczególny skład komisyi i podział w orzeczeniach obradujących! A gdzie są referenci handlu i przemysłu z Ministerstwa handlu? gdzie referent rolnictwa, z takiegoż Ministerstwa? jako przedstawiciele obrony i popierania tych najważniejszych gałęzi bogactwa krajowego i państwowego. Czemuż dotyczące powiaty nie mają w Komisyi swoich własnych, szczegółowo do tak ważnych powiatowych spraw wybieranych przez Rady powiatowe przedstawicieli, i to z głosem stanowczym? Można być wszakże bardzo zacnym i odpowiednim Prezesem Rady powiatowej, a nie być dość biegłym w zastępowaniu interesów Powiatu w sprawach kolejowych. A zachodzić mogą nawet wypadki, że Prezes mógłby być osobiście interesowanym w tych sprawach; jak to dość dra-żliwie uczynił podobny zarzut w Jaśle przewodniczący Komisyi.

Jaki przeto obrót i skutek brać mogą obrady
tak różnorodnych czynników z odmiennemi prero-
gatywami w Komisyi zasiadujących, nie trudno
jest odgadnąć. Przedstawiciele ministerstwa han
dlu, referenci dwóch inspekcyj kolejowych, za to
tutdzie ściśle fachowi inżynierowie, znający przed-
miot ze stanowiska technicznego wybornie. Jako
więc tacy, po dokładnem zbadaniu trasy kolejowej
i przeniesieniu jej na kartę, mogą śmiało nie od-
stępować od przedstawionej trasy, przez nich u-
znanej za odpowiednią, bo na tem polu nikt z ko-
misyi nie zdoła ich ani przekonać, ani pokonać,
bez względu nawet, choćby trasa z technicznych
prawd była wykonalną i tanią, ale nie miała
odpowiadać rzeczywistym potrzebom okolicy i
kraju. Szczęście tylko dla okolicy, jak było w Jaśle,
jeżeli technika pójdzie przypadkiem w zgodzie
z uwzględnieniem jej potrzeb. Przedstawiciel mi-
nisterstwa wojny, które już naprzód w Wiednіu
porozumiało się z ministerstwem handlu o mili-
tarne względy, tem mniej jako wojskowy, skłon
nym być może do ustępstw. Delegat namiestni
ctwa nawykły do hierarchicznej uległości dla mi-
nisterstw, niechętnie radby się im sprzeciwiać.
Delegaci Izb handlowych bez dokładnie naprzód
na miejscu zbadanych stosunków z *votum impe-
rativum* przybywający osobiście wcale co innego
mieć mogą na uwadze, lub też ze sobą różnić się
w zdaniach co do potrzeb okolicy przemysłowo
handlowych, jak to okazało się w Jaśle. Delegat
urzędu górniczego nic innego uwzględnić nie ze
chce, jak przedmioty kopalne wyłącznie, n. p.
miejscowości, gdzie naftę czerpią i jakby ją można
najtaniej dla przedsiębiorcy z korzyścią do wiel
kiej dostawiać dystylarni. Starostowie mogą wpra-
wdzie doradzać, a prezesowie powiatowi objaśniać
komisyę, jeżeli zechcą — ale rzeczywiste potrzeby
i interesa szerokiej okolicy, przez którą kolej prze-
biegać ma, pod względem rolnictwa, przemysłu i handlu, bujać również mogą w powietrzu w komisyi. Sprawy zatem najważniejsze dla powiatów i kraju i obrona ich, spoczywają w takich komisyach właściwie i jedynie, w rękach delegata Wydziału krajowego; jeżeli na szczęście pan delegat przybędzie na miejsce bez uprzedzeń i nie dawszy się zwichnąć postronnemi względami, zbada przedmiot dokładnie, a potrafi i zdoła utrzymać się przy prawdzie. O tem wszystkiem przekonaliśmy się tu w Jaśle.

Pytanie zatem i słuszne, jaki to praktyczny pożytek przynieść może dla okolicy i kraju, tak kosztowny i kunsztowny aparat komisyjny w dotychczasowym jej składzie i z tak określonemi atrybucyami? w którym względy jedynie techniczne i militarne, więc ostatecznie inspekcye kolejowe ministerstwa handlu, w zgodzie z ministerstwem wojny, bez należytej uwagi na żywotne potrzeby kraju, mają przeważne i ostateczne słowo.

Wiedeń 13 lipca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku 34—50. **Peszt**, 12go lipca: —·———·— złr.— **Wrocław**, 12go lipca: w miejscu 55·20 — na paźdz. 55·20 mrk. — — **Szczecin**, 12go lipca: w miejscu 56·— mrk., na lipiec 56·— mrk., na lipiec-sierpień 56·— mrk., na jesień 54·70 mrk.— **Berlin**, 12go lipca: w miejscu 55·70 mrk., na lipiec-sierp. 56·10 mrk., na sierpień-wrzesień 56·10 mrk., na wrześ.-paźdz. 54·10 mrk. — **Paryż**, 12go lipca: na ten miesiąc 64·— frk., na sierp. 63·50 frk., na wrzesień —·— frk., na wrzes.-grudz. 60·75 frk.

Nafta. Wiedeń, 13go lipca: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·50—16·75 złr. — **Tryest**, 12go lipca: za 100 kilo bez cła —·———·— złr.— **Brema**, 12go lipca: za 50 kilo 7·75 mrk.— **Hamburg**, 12go lipca: w miejscu 7·50 mrk., na lipiec 7·50 mrk., na sierpień-grudzień 7·90 mrk. — **Antwerpia**, 12go lipca: za 100 kilo 19·50 frk.— **Nowy Jork**, 12go lipca: za galonę 8— ct. pap., w **Filadelfii** 7^7/$_8$ ct. pap.

Wiedeń 12 lipca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1314, średnio-ciężkiej węgierskiej 1178, ciężkich bagonów 990. Razem 3482.

Galicyjską płacono 38 do 40, 44 złr.; średnio-ciężką węgierską 40 do 43 złr.; ciężkie bagony 45 do 46 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels
Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 11go lipca. — **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·50 złr.; żyto od 10·50 do 11·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·25 do 34·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·27 do 11·32 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·36 do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 209·—; żyto —·— złr.; spirytus loco —·—; olej rzepakowy 53·50 złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 66·50 złr.; olej rzepakowy 77·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakow: do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.)

Komitet Internatu Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Krakowie oznajmia interesowanym w Kraju z początkiem przyszłego roku szkolnego 1881/82 będzie w możności jak w roku szkolnym ubiegłym przyjąć na bezpłatny stół i pomieszkanie tudzież pod należyty nadzór domowy 30 bardzo ubogich a dobrze się uczących uczniów c. k. Seminaryum nauczycielskiego Krakowskiego. Chcący się ubiegać o to umieszczenie mają do końca lipca b. r. wnieść podania swoje *do Zarządu Internatu Tow. św Wincencentego a Paulo* w Krakowie (ul. Floryań. 371) zaopatrzone: 1) w metrykę chrztu; 2) w świadectwo ubóstwa 3) w świadectwo szkolne z ostatniego półrocza 4) w świadectwo szczepionej lub naturalnie przebytej ospy.

Uwaga. Dotychczasowi elewowie internatu będą przy równych warunkach mieli pierwszeństwo. Uczniowie zamiejscowi dopóki się nie wzkażą przyjęciem do c. k. Seminaryum naucz. Krakowskiego mogą tylko prowizorycznie być przyjęci. Wsparcie stałe czerpane z innego źródła przechodzące 5 złr. miesięcznie (wyjąwszy honoraryum za lekcye) stanowi przeszkodę do ubiegania się o przytułek w Internacie chyba że nadwyżkę przyszły elew odstąpi na rzecz zakładu.

Kraków dnia 10go lipca 1881 r.
Komitet Internatu Tow. św. Wincentego a Paulo
Prezes: *Rostworowski*. Sekretarz: *Górski*.

(NADESŁANE.)

Sprawozdanie Komitetu Wiankowego z urządzonej uroczystości d. 23go czerwca 1881 r.

Przychód był następny: Ze 117 arkuszy składkowych umieszczonych w różnych handlach i instytucyach publicznych wpłynęło 388 złr. 36 ct. Świetna Rada miejska udzieliła zapomogi 30 złr., z miejsc urządzonych nad Wisłą wpłynęło 834 złr. i 66 ct. pozostałość kasowa z r. 1880 wynosiła 65 złr. ogółem więc dochód przyniósł 1318 złr. i 2 ct.

Rozchód, mianowicie urządzenia obchodu wianków jak: 2 muzyki wojskowe, ognie sztuczne, galar Towarzystwa Muzycznego, kaskada, oświetlenie, wyścigi na łodziach, nagrody konkursowe i t. d. ogółem 1171 złr. 88 ct. Pozostało zatem nadwyżki w dochodzie 146 złr 14 ct. a po odtrąceniu 30 złr. z daru zeszłorocznego J. Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Fryderyka na cel dobroczynny, przeznaczonych przez Komitet Wiankowy na fundusz Towarzystwa wzajemnej pomocy rybaków w Krakowie, remanent wynosi 116 złr. 14 ct., które złożono na książeczkę w krakowskiej Kasie oszczędności i oddano w przechowanie podskarbiemu Tow. Muzycznego do rozporządzenia przyszłorocznego Komitetu Wiankowego.

Komitet czuje się w obowiązku złożenia publicznego podziękowania wszystkim tym osobom, które przez chętną pomoc albo też współudział przyczynili się do urządzenia i uświetnienia tego obchodu, a mianowicie J. W. Prezydentowi miasta Drowi Weiglowi za szczerą życzliwość i chętną uczynność w ustąpieniu brzegów Wisły, w udzieleniu pomieszczenia na bióro komitetu w Sukiennicach i t. p.; Świetnej c. k. Inżynieryi wojskowej za łaskawą uczynność w chętnem udzieleniu potrzebnych narzędzi, materyałów i pomocy; Szanownej Dyrekcyi teatru krakowskiego za uprzejme pożyczenie garderoby i kostiumów: W. Eminowiczowi, naczelnikowi straży ogniowej za łaskawą uczynność w udzieleniu sikawek i innych dogodności przez współudział straży ochotniczej.

Wreszcie Komitet wyraża prawdziwe uznanie wszystkim tym Panom, którzy swoją życzliwością i gorliwością zajęli się zbieraniem składek.

Kraków, d. 9 lipca 1881 r.

Od Komitetu Wiankowego

Juliusz Kossak przewodniczący — *Henryk Müldner* sekretarz.

NADESŁANE.

Do zewnętrznego używania. Zapalenia wszelkiego rodzaju, bóle w stawach, porażenia i t. p. usuwa z pewnością **Molla wódka francuska.** Cena flaszki 80 cent. W aptekach i składach towarów aptekarskich należy żądać wyraźnie wyrobu Molla z jego znakiem ochronnym i podpisem.

Ostatnie wiadomości.

Z dymisyi wiceprezydenta namiestnictwa praskiego Grünera oraz naczelnika Tyrolu Bossi-Fedrigotti wnosi *N. fr. Presse*, że się czuć daje era „silnej ręki." Oby istotnie uczuć się ona dała tej agitacyi, która pchając do wojny domowej wzywa interwencyi obcych w sprawy wewnętrzne monarchii. Puryfikacyi urzędów obawia się *N. fr. Presse*, a przecież żaden rząd nie może zadość uczynić odpowiedzialności, która na nim cięży, jeżeli nie ma posłusznych i jego duchem przejętych organów. *Tribüne* n. p. donosi, że gdy do Purkersdorf wysłano w tych dniach komisarzy obwodowych, aby byli obecni zebraniu, które się tam odbywało, jeden dostał kurczów a drugi spóźnił się na pociąg! Czyż takie przykłady nie nakazują puryfikacyi?

Politik donosi, że przedłożenie ustawy normującej dwuletni peryod budżetowy jest już wygotowanem, a wypracowanie budżetów na lata 1882 i 1883 tak dalece postąpiło, iż stwierdzić już można, że zachodzą w nich tylko małoznaczące różnice, które ztąd pochodzą, że przejście kolei żelaznych na państwo już w 1883 r. wpłynie pomyślnie na stan skarbu państwa. W budżecie 1882 r. znajduje się pozycya odnosząca się do podziału uniwersytetu praskiego.

Z powodu pielgrzymki słowiańskiej pisze nam jeden z najznakomitszych dziejopisarzy: „Pielgrzymka słowiańska jest prawdziwie opatrznym wypadkiem i zapowiada wielki przełom w dziejach Wschodu. Po raz pierwszy Polacy poczuli się Słowianami, chrzest słowiański z rąk Papieża przyjęli i kiedy wszystkie ludy słowiańskie były w Watykanie u stóp tronu Piotrowego reprezentowane, Moskwy tam nie było i jej reprezentanci odjechali. Palec Boży jest w tem wszystkiem. Pojmuję zżymania się Moskwy — i piekło się zżyma, ale wyroków Bożych nie odmieni, bram Piotrowych nie przemoże."

Cesarz Wilhelm przybędzie jutro do Gastein.

Ponawiające się wciąż przez bieżący tydzień deszcze obudziły u rolników naszych troskę o zbiór tegoroczny, który tak z początku zapowiadał się pięknie. W wielu miejscach zboże w skutku deszczów położyło się, a gdzieniegdzie ziemniaki zaczęły wydawać złowrogi zapach. Trzeba jednak mieć nadzieję, że jeżeli pogoda się ustali, zle nie przybierze większych rozmiarów.

Do *Kuryera Warszawskiego* telegrafują z Petersburga: „Dzienniki rosyjskie zaprzeczają wiadomości podanej przez gazety włoskie, jakoby na odbyć się mającym zjeździe dwu cesarzów w Salcburgu miał być ułożony program działania przeciwko Rosyi".

Przybycie biskupa prawosławnego a wysłannika ks. Czarnogórskiego z misyą do Watykanu tem nam tłomaczą, że w części terytoryum nowo zajętem przez Czarnogórców w okolicy Dulcigno znajduje się liczna ludność katolicka, a książę Mikołaj pragnie, aby Papież ustanowił tam biskupstwo. Oczywiście żądanie to księcia i misya jego wysłannika znajdą jaknajuprzejmiejsze przyjęcie w Watykanie; jednak ze względu na przepisy i tradycyę zachodzi nie mała trudność co do przyjęcia na posłuchanie przez Ojca św. prawosławnego biskupa, co dotąd nigdy nie bywało.

W gubernii nowogrodzkiej wybuchła zaraza na bydło. Mówią, iż ukazała się także w okolicy Petersburga.

Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.* co już z urzędowej strony rosyjskiej ogłoszono, że układy pp. Bateniewa i Mostowa z Watykanem wcale zerwanemi nie zostały, że przeciwnie z wielką pilnością dalej prowadzonemi będą, i co ważne, że przesłano im nowe instrukcye. Być może, że ci panowie zastąpieni będą przez starszych i więcej doświadczonych negocyatorów, lub że powołani będą do Petersburga dla odebrania ustnych instrukcyj, ale układy w żadnym razie nie zostaną zerwane.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 lipca. *Wiener Ztg* pisze: Cesarz raczył wyrazić wiceprezesowi Namiestnictwa w Pradze Grünerowi z powodu przeniesienia go w stan stałego spoczynku najwyższe swoje zadowolenie z długoletniej jego wiernej służby.

Paryż 13 lipca. Wszystkie ulice ozdobione chorągwiami z powodu jutrzejszego uroczystego obchodu. Telegram *Tempsa* z Oranu donosi o podpalaniach i morderstwach wydarzających się w różnych punktach Tellu. W Tunisie zaszła bójka między żołnierzami tunetańskimi a francuskimi poddanymi z Algieryi. Dwóch Algierczyków raniono. Hiszpanie, których uwolniono z niewoli arabskiej, oznajmili, że jeszcze 22 Hiszpanów znajduje się w rękach Bu Amemy. Ostatni przemknął się d. 10 b. m. wieczorem przez Swizyf. Atak powstańców na batalion stojący w Kreiderze miał na celu zamaskować ruch głównego oddziału Bu Amemy, który przez Dajakiel i Elmay udał się do Ain Tiferi.

Bruksella 14 lipca. Izba przyjmując do wiadomości oświadczenia ministerstwa, odesłała poprawkę Jansona do komisyi.

Rzym 13 lipca. Dziesięć osób aresztowanych w nocy za wygwizdanie pochodu żałobnego oddanych zostało sądowi policyjnemu. Rozpoczęto już przesłuchiwanie świadków. Deputowani Alfieri i Cambroidini interpelują Depretisa o nieporządki nocne i żalą się na niedostateczność środków ostrożności. Depretis oświadcza, że także ubolewa nad lekkomyślnością kilku zapaleńców, zdaje mu się jednak, że demonstracyi nie można przyznawać żadnéj wagi. Rząd, skoro się tylko dowiedział, że w skutek zaprosin, zbiera się wielka liczba uczestników odbywającej się ceremonii, zarządził zaraz środki ostrożności, ale przy znacznéj długości drogi, jaką pochód przebywał, trudno było uniknąć niewłaściwości, o które śledztwo już zostało wytoczone. Rząd zdecydowanym jest do utrzymania porządku wszędzie, a szczególnie w Rzymie.

Systowo 14 lipca. Sejm bułgarski przyjął warunki księcia Aleksandra przez jednomyślną aklamacyę, połączoną z oznakami entuzyazmu.

Systowo 14 lipca. Po dokonanem głosowaniu na zgromadzeniu wydał książę odezwę do ludu bułgarskiego, dziękując za zaufanie, które mu dodaje otuchy do urzeczywistnienia jego dążności, i oświadcza, że niemiał innego celu jak zapewnienie wolności i praw ludu. Żądał on pełnomocnictwa wyłącznie dla tego, aby wszelkie przeszkody uchylić, które udaremniają dobrą i trwałą organizacyę kraju; aby położyć kres nieporządkom, samowoli i uciemiężeniu; przyrzeka sprawiedliwość, bezstronność, poszanowanie i obronę prawną osobom, ich wolności i praw. Konstytucya pozostaje podstawą prawa powszechnego. Książę zwoływać będzie corocznie i w nadzwyczajnych okolicznościach reprezentantów kraju dla obradowania nad budżetem, podatkami i t. d. Reprezentacya narodowa będzie miała głos stanowczy. Rząd z energią i wytrwałością zaprowadzi doświadczeniem wskazane reformy i reorganizacyę państwa, oprze służbę publiczną na prawnych podstawach, zniesie szkodliwą ciągłą zmianę urzędników.

Usiłowania księcia będą szczególnie ku temu przy mianowaniach zwrócone, aby uwzględniać patryotyzm, charakter, zdolność, bez względu na spory stronnictw, które od dwóch lat tworzyły nieszczęście kraju. Książę zwraca się do wszystkich, którym przyszłość ojczyzny leży na sercu, aby wraz z nim przyłożyli rękę do wielkiego dzieła, jakie jest w Bułgaryi na czasie.

Konstantynopol 12go lipca. Z dobrego źródła słychać, że Sułtan karę śmierci na zabójców Abdul Azisa zamienił na karę dożywotniéj pracy przymusowéj. Minister spraw wewnętrznych polecił gubernatorowi trypolitańskiemu, aby żadnemu europejczykowi nie dozwolił odbywać podróży po kraju, który na to nie uzyska osobnego fermanu sułtańskiego. Zapewniają, że powołano Hobarta baszę z Londynu, aby przybył objąć dowództwo nad turecką flotą morza Śródziemnego. *Wakit* donosi, że u Mehmeta Ruždi i u Midata uważają się ślady pomięszania zmysłów.

Washington 13 lipca. Buletyn wydany o 3^1/$_2$ z rana ztwierdza dobry stan zdrowia Garfielda.

Kursa. — **Wiedeń** 14 lipca, 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·35. — Renta srebrna 78·25. — Renta złota 93·80.— 6% Renta złota węgierska —·—. — Losy z roku 1860. 133·20. — Akcyje Banku Narodowego 835·— — Akcyje kredytowe 356·80. — Londyn 117·25. — Srebro —·— Napoleony 9·31—. — Lombardy —·—. — Losy 1864 roku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. —·—. — Anglo-Bank —·—. Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki 57·10. Ruble 121·48 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—. — Nowa renta papierowa —·—.— 4% Renta węgierska —·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny:
Kraków odjazd:	10.$_{42}$ rano	9.$_{18}$ wiecz.	10.$_{48}$ wiecz.
Lwów przyjazd:	9.$_7$ wiecz.	5.$_{20}$ rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny*.
Kraków odjazd 6.$_{17}$ rano
Tarnów przyjazd 9.$_{34}$.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.$_5$ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.$_{44}$ po poł.

Do Wiednia:	osob.	pośpieszny	mięszany	osobowy
Kraków odjazd:	5.$_{40}$ ran.	6.$_{55}$ ran.	9.$_{30}$ ran.	5.$_{30}$ w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.:	7.$_{13}$ wie.	4.$_{19}$ p. po.	4.$_5$ ran. i 12.$_5$ p.	5.$_{16}$.

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
" " 6.55 " pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 do południu.
Berlin " " 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.$_{30}$. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny*.
Tarnów odjazd 5.$_{33}$ po poł.
Kraków przyjazd 8.$_{20}$ wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.30 wiecz
Kraków przyjazd: 8.7 wiecz.

Bona **Francuzka i guwernantka Francuzka** są zaraz do umieszczenia. Wiadomość w biurze *J. Jędrzejewskiej*, ul. Bracka 158. (1900-2-2)

Jak w latach poprzednich otrzymałem i w roku bieżącym wyłączną w Krakowie sprzedaż słynnego ze swej dobroci **Grodzieckiego Portland Cementu**, który według orzeczenia rządowej stacyi probierczej dla materyałów budowlanych w Berlinie z d. 6 sierpnia 1879 r. za najlepszy i najsilniejszy fabrykat tego rodzaju uznany został. (1031-15-15)

Wincenty Wróblewski
w Banku Galicyjskim.

Hotel Warszawski w Krynicy

pierwszorzędny, 74 pokojów zawierający, z dniem 1 czerwca otwarty został. Ceny mieszkań umiarkowane, a nadto dla członków Towarzystwa Tatrzańskiego i młodzieży akademickiej góry ojczyste zwiedzającej zniżone. — Żądanych bliższych wyjaśnień udziela Zarząd hotelu. (1775-5-6)

DO SPRZEDANIA
BILARD

z podwójnemi bandami, to jest łuzowy i karambolowy, kształtu nowszego.— Cena przystępna. Bliższa wiadomość w Rynku L. 51, III. piętro. (1883-3-3)

Adwokat
Dr. Leon Eibenschütz

przeniósł swoje biuro na ulicę Floryańską pod l. 350 na I. piętro nad apteką Wielmożnego Wiszniewskiego. (1895-2-2)

MIESZKANIE,

całe drugie piętro, składające się z ośmiu pokoi, obszernej kuchni i przedpokoju, wszystko świeżo wyrestaurowane, oraz spiżarni, strychu i piwnicy, jest każdego czasu „pod Jaszczurkami“ L. 47 w Rynku głównym do wynajęcia.

Wiadomość w handlu **Edwarda Fuchsa.** (1791-3-3)

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler“ w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1907-53-)
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

Najśwież. towary sukienne i z wełny owczej tudzież koszule mężkie
własnego wyrobu.
Trwałe wykonanie, szybka dyskretna dostawa, wielkie uznanie i pokup wszystkich zamawiających.
Tylko **jednego złr. spłaty** od każdych dziesięciu złr. rachunku na miesiąc po zadatku trzeciej części. Próby, prospekta, cenniki posyła na prowincyę (1836-4-30)
Juliusz Graetz,
w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 49.

Tanie zegarki!

Rozsyłam za zaliczką i **zwracam pieniądze w nieodpowiednim razie**, wszelkie zamówienie jest zatem bez ryzyka:
- **1 zegarek cylindrowy** z niklu srebrnego, z łańcuszkiem, daw. złr. 12 — teraz **złr. 5·25,**
- **1 zegarek kotwicowy** z niklu srebr., z łańcuszkiem, dawn. złr. 10 — teraz **złr. 7·25,**
- **1 srebrny patent. zegarek kotwicowy,** dawniej złr. 25, teraz **złr. 11·25,**
- **1 srebrny remontoir Washington** z łańcuszkiem, dawniej złr. 30 — teraz **złr. 15,**
- **złote zegarki damskie** dawniej złr. 40 — teraz **złr. 20,**
- **złote remontoiry** dawniej złr. 100 — teraz **złr. 40.** (1905-2-6)

Poręczenie 5 letnie.
A. Fraiss, Rothenthurmstrasse Nr. 9,
gegenüber dem erzbisch. Palais **WIEN.**

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

			od	do
Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od złr.		32	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	20	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	4½	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	6
Krucice podwójne	„	„	2	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	100
Pistolety Floberta	„	„	7	30
Stućce Floberta	„	„	12	40
Stućce tarczowe odtyl.	„	„	50	100

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (273-12-)

Dra Anjela zakład leczenia wodą w Zuckmantel

w **Szlązku austryackim.** Najbliższa stacya kolejowa **Ziegenhals** oddalona o 1 milę. Elektroterapia, gniecenia, kąpiele igliwiowe. Otwarty przez cały rok. (1569-5-)



Ostrzeżenie! Celem ochronienia się przed licznemi fałszowaniami względnie naśladowaniami moich wyrobów należy dobrze uważać, że **wszelkie** oryginalne częściowe opakowania istniejącej blisko 40 lat fabryki proszku perskiego p. f.

J. Zacherl

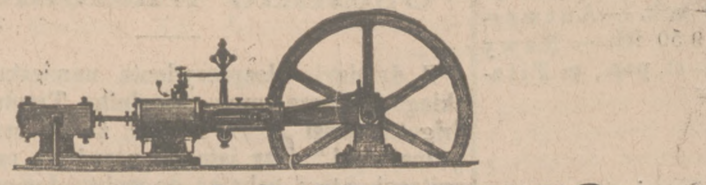
zaopatrzone są w jego firmę, względnie obok będący znak ochronny. [1610-3-4]

MATTONIEGO
GIESSHUBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w niezycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (1842-24-52)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.



BEZ KOTŁA PAROWEGO

wytwarza się para do ruchu machin parowych i do innych celów przez Hocka patentowane **piece parowe.**

Tanie urządzenie. Nader mała konsumpcya paliwa. Bezwzględne bezpieczeństwo. Żaden komin parowy. Żaden osad w kotłach. Żadne zaścianowanie między ogniem a wodą. Potrzeba mało miejsca. Ogólne zastosowanie.

Piece parowe dostarczone będą z machinami parowemi i kompresorami lub bez nich. (1736 5-10)

Prospekta darmo.

Loebersdorfska fabryka machin i odlewarnia żelaza w Loebersdorf pod Wiedniem.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 573. [1856-2-2]

W celu osuszenia budynku szkolnego w Nowej wsi szlacheckiej, w powiecie Krakowskim, mają być różne roboty przedsięwzięte za cenę kosztorysem objętą w kwocie 431 złr. 5½ ct. w. a.

Chęć mający wziąść te roboty w przedsiębiorstwo, zechcą pisemne oferty do 20go lipca 1881 r. w urzędzie gminnym w Liszkach złożyć.

Plan i kosztorys robót przedsięwziąść się mających jest do przejrzenia na miejscu w Zarządzie szkoły ludowej w Nowej wsi szlacheckiej.

Z Rady szkolnej miejscowej
w Liszkach d. 8 lipca 1881 r.

Łóżka żelazne (nie z blachy)

ale z kutego wyborowego żelaza, wyrabia podług najnowszych fasonów, wymienia, wypożycza i na wypłatę umówioną sprzedaje.

Dwie kołowe magle angielskie, nowa i używana, jednę z tych można za bardzo mierną cenę nabyć, li z braku miejsca. (1879-2-3)

Potrzebuję **3 zdatnych czeladzi** do robót budowlanych.

L. Powiednicki, majster ślusarski, Mały Rynek L. 434 w Krakowie.

Nasienie RZEPY PASTEWNEJ

ścierniankі (Stoppelrübensamen) **1** litr po **1** złr. w. a. poleca Skład nasion **J. Bulsiewicza w Bochni.** (1699-7-16)

W Swiątnikach górnych,

w miejscu handlowo-przemysłowem, gdzie jeszcze żydów nie ma, jest **dom ze sklepem** z 3 pokojami, kuchnią i ogrodem dużym, stajnią, stodołą i do 5 mor. gruntu na 10 lat do wydzierżawienia za przystępną cenę. Bliższa wiadomość na miejscu lub listownie pod adresem: *Joanna Cholewina,* poczta tamże. (1826-2-2)

Folwark w Ropie

o 46 morgach urodzajnej gleby, mający 2 oddzielne zabudowania gospodarcze, leżący przy gościńcu cesarskim i stacyi kolei **Grybów,** w uroczej, **naftodajnej** okolicy jest do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje *Joanna B.* na miejscu. Poczta w miejscu. (1778-3-3)

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Dyrekcya zamierza zapewnić sobie dostawę **300,000 metrów sześciennych drzewa opałowego** w łupkach jednometrowej długości do opalania machin parowych. Ta ilość drzewa ma być dostawioną w przeciągu 5ciu lat t. j. w czasie od 1go kwietnia 1882 r. do 31 marca 1887 r. na Iszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, jak również na c. k. kolei Dniestrzańskiej.

Z tej ogólnej ilości należy dostawiać jedną piątą część t. j. 60,000 sześciennych metrów co roku w równych miesięcznych częściach po 5,000 sześciennych metrów, a mianowicie:

2000	sześciennych metrów na	galicyjskiej	linii I. węgier.-galic.
1500	„ „ „	węgierskiej	kolei żelaznej.
1500	„ „ „	c. k. kolei Dniestrzańskiej.	

Twardego drzewa należy jedną trzecią część, miękkiego zaś można dostawić dwie trzecie części ogólnej ilości.

Podpisana Dyrekcya zastrzega sobie, że mającą być dostawioną ilość drzewa będzie mogła o 10% podwyższyć lub też zmniejszyć i że to wyłącznie od jej postanowienia zależy, czy takie podwyższenie lub zmniejszenie o 10% ma nastąpić na cały czas dostawy, czy też tylko czasowo w pewnych peryodach.

Dostawa może się odbywać we wszystkich do przewozu towarów przeznaczonych stacyach galicyjskiej i węgierskiej linii Iszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, jakoteż i c. k. kolei Dniestrzańskiej; atoli oferenci, którzy jaknajwiększą część przypadającej na każdą z wyż wymienionych 3 linij ilości na galicyjskiej linii Iszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Chyrowie, Krościenku i Zagórzu, na węgierskiej linii Iszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Mezö-Laborczu, a na c. k. kolei Dniestrzańskiej w Samborze, Drohobyczu i Stryju dostawić mogą, otrzymają — przy równych cenach i przy odpowiedniej możności dostawy — pierwszeństwo.

Bliższe szczegóły co do samej dostawy znajdują się w dotyczących ogólnych i specyalnych przepisach, które można przejrzeć, a względnie otrzymać w biurze dyrekcyjnem w Wiedniu (IX., Universitätsstrasse Nr. 10) i u zarządu ruchu w Przemyślu.

Mający chęć ubiegać się o tę dostawę, zechcą swoje, znaczkiem na 50 centów ostemplowane, opieczętowane i napisem: „Oferta na drzewo opałowe“ zaopatrzone oferty, mogące zresztą opiewać na całą ilość drzewa lub też tylko na część tejże, nadesłać wraz z własnoręcznie podpisanemi ogólnemi i szczególnemi przepisami dostawy, a zarazem i z wadyum w kwocie 5000 złr. w. a. najdalej do 1go sierpnia b. r. do podpisanej Dyrekcyi w Wiedniu.

Oferenci winni ze swoją ofertą zostać w słowie aż do 1go września 1881 r., po upływie tego czasu zostanie wadyum nieuwzględnionym oferentom zwrócone.

Wiedeń dnia 30 czerwca 1881 r.

Od Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej zarazem jako prowadzącej ruch na c. k. kolejach państ.: Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej.

(Przedruk nie będzie płacony). (1846-3-3)

Album meblowe

niezbędna książka do przepatrzenia dla kupujących meble wszelkich stanów, zawierająca 900 pięknych rycin wraz z cennikiem jest do nabycia przekazem pocztowym 2 złr. = 4 marek = 5 franków = 2 rubli opłatnie od firmy (1940-3-14)

J. G. & L. Frankl, stolarzy i tapicerów
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse 91.
Tamże bardzo obfity wybór trwałych, tanich, gustownych mebli.

C. k. nadwornego dentysty Berghammera
Elixir St. Georg



c. k. znak ochron.

(woda do ust) uśmierza ból zębów, goi bolące dziąsła, konserwuje i **oczyszcza zęby,** usuwa **niemiłą woń,** ułatwia **ząbkowanie u małych dzieci,** służy jako **środek zapobiegawczy przeciw błonicy,** jest niezbędną przy używaniu wód mineralnych.

Główny skład: K. K. HOF-APOTHEKE i u c. k. nadwornego dentysty **Berghammera** w Wiedniu, Graben 30.

Do nabycia w **Krakowie** u p. E. Stockmara aptek., we **Lwowie** u Z. Ruckera aptek. — Cena flaszki 1 złr. w. a. (1901-2-4)

SPRZEDAŻ BYDŁA ROZPŁODOWEGO

Buhaje rasy holenderskiej i shorthornskiej, jakoteż **krzyżowane shorthornsko-holenderskie,** (1902-3-3)

Kozły Southdownskie, Świnie Yorkshirskie,

hodowane po szlachetnych zwierzętach sprowadzonych, są w obfitym doborze do sprzedania w dobrach Kamery Cieszyńskiej. — Zapytania wystósować należy do

Arcyksiążęcej Dyrekcyi kameralnej w Cieszynie,
Szlązk austr. (stacya kolejowa, pocztowa i telegrafowa.

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.

Dra Rosy Balsam życia

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

SWIADECTWO.

Wielce Szanowny Panie!

Z wdzięcznością donoszę Panu, że Pański Dra Rosy balsam życia pomógł mi zupełnie w mojem przez 8 miesięcy trwającem cierpieniu, t. j. kolkach na piersiach w połączeniu ze strasznemi wzdęciami i kurczem żołądkowym.

Odkąd używam ten środek jestem zupełnie zdrowym i czuję się dobrze, czego nie mogłem osiągnąć mimo wszelkiej pomocy lekarskiej. Zechciej Pan zatem przyjąć moje serdeczne podziękowanie. Leczniczy tego środka polecam wszystkim podobnie cierpiącym.

Trnieny Oujezd.

Józef Tyrl, bednarz.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.

Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt., **W. Bedyka** apt., **A. Siedleckiego** apt., **H. Markiewicz** apt., **A. Stockmara** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt., **Jak. Beisera** apt., **J. Piepesa** aptek., **M. Krzyżanowskiego** aptek., **H. Blumenfelda** apt.; w **Borszczowie** u **M. Niemczewskiego** apt.; w **Dolinie** u **H. Weissa** apt.; w **Drohobyczu** u **H. Blumenfelda** apt.; w **Mańczudze** u **Rud. Hegera** apt.; w **Kołomyi** u **J. Sidorowicza** apt., **Ed. Stenzla** apt.; w **Lipniku Białej** u **Aug. Fuchsa** apt.; w **Nowym Sączu** u **W. Filipka** apt., **R. Jakubowskiego** apt.; w **Przemyślu** u **L. Nahlika** apt.; w **Przemyślanach** u **E. Baranowskiego** apt.; w **Rymanowie** u **W. Wojtynkiewicza** apt.; w **Samborze** u **J. Alexiewicza** apt.; w **Żywcu-Zabłociu** u **A. Blumenthala** aptek.; w **Stryju** u **Leona Gärtnera** apt., **Jul. Zgórskiego** apt.; w **Tarnopolu** u **F. Jamrogiewicza** apt.

Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

Tamże jest do nabycia:
Prazka uniwersalna maść domowa

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na *zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardnienie piersi kobiecej* przy odłączaniu dzieci; przy *abscesach, krwawych wrzodach, rosnących się pryszczach, karbunkułach*; przy *wrzodach paznogciowych*, przy tak zwanym *robaku* na palcu u nogi lub u ręki; na *zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów*; przy *naroślach tłuszczowych i martwej kości*; przy *nabrzmieniu reumatyznem i gośćcowem*; na *chroniczne zapalenia członków* na *nodze*, na *kolanie*, na *ręce* i na *biodrach*; na *zwichnięcia*; na *zalatywanie woni u chorych*; na *pocenie się nóg i nagniotki*; przy *popękaniu rąk i liszajowem popadaniu się skóry*; na *bąble od ukłucia owadów*; na *zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany*; na *bolączki rakowe, otwieranie się nóg*; na *zapalenie skórne* i t. d.

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam *wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bólu.* (1365-6-15)

W puszkach po 25 i 30 c.



GEGRÜNDET 1855.

Die **älteste und grösste** Annoncen-Expedition

Haasenstein & Vogler

in **WIEN,**

Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz, mit Vertretungen für alle übrigen **europäischen und überseeischen Länder,** besorgt

Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,

als:
Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schifffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

In alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu **denselben** Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung: Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenanschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

Dla szukających pomieszkania:

W domu Nr. 310 I. przy ulicy św. Jana jest pierwsze piętro wraz z parterowemi lokalnościami, także ze stajnią i wozownią; (1790-6-6)
zaś w pałacu Spiskim Nr. 28 I. w Rynku na trzeciem piętrze są dwa pokoje frontowe z kuchnią do najęcia.

Oglądać można na miejscu, a do umowy chętni zgłosić się raczą w domu Nr. 78 na pierwszem piętrze przy ulicy św. Filipa na Kleparzu.

Odnośnie do „Przeglądu lekarskiego" Nr. 25 z 18 czerwca b. r. w którym wieś **Zagórz pod Sanokiem** zaleconą została jako **zdrojowisko klimatyczne,** zawiadamia się chcących korzystać z pory letniej, że w Zagórzu jest 21 pomieszkań o jednym, dwóch lub trzech pokojach z kuchniami lub bez dotąd niezajętych po cenie od 7 do 30 złr. miesięcznie, że restauracya znajduje się w miejscu na dworcu kolejowym, że obok rzek Sanu i Osławy oraz lasów szpilkowych, jest wolny wstęp do ogrodu dworskiego i ogródka przy dworcu kolei, że w tymże ogródku zwykle dwa razy na tydzień grywa muzyka kolejowa, że w miejscu znajduje się poczta i telegraf, sklepy z towarami korzennemi i łokciowemi, a nareszcie, że wszystkich potrzebnych artykułów żywności równie jak żętycy w miejscu dostać można.

Bliższych informacyj udziela chętnie lekarz miejscowy Dr. Chameides i do niego też w razie zamówień zgłosić się należy. (1885-2-2)

Zagórz d. 28 czerwca 1881 r.

Panna *z obczyzny zagnana losem w głąb Galicyi, niechciałaby młodość swoją samotnie przepędzić w obcym kraju.*

Czy nieznalazłby się mężczyzna, który wolny od przesądu chciałby pojąć obcą za żonę, nieposiadająca nic prócz wdzięcznego umysłu i wesołego świeżego serca? Łaskawe oferty pod *Rheinländerin 20-21* do 20 lipca przyjmuje ekspedycya ogłoszeń *Rudolfa Mosse w Wiedniu.* (1922-2-3)

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.

Huste-Nicht
Schutz-Marke.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki
firmy
L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu *)

Uznane za najlepsze
środki lecznicze
przeciw ***kaszlowi,*** chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi, ***od najzwyklejszego nieżytu aż do suchót płuc.***

Zgęszczony wyciąg 30 ***najskuteczniejszych ziół*** europejskich, amerykańskich i indyjskich z ***najlepszym*** słodem i najdelikatniejszym miodem.

Ze zwykłego kaszlu i nieżytu może powstać ***koklusz, błonica,*** astmy i t. p. VII. (300-4-4)

Używanie
Huste-Nicht w wymienionych dolegliwościach jest ***niezbędne.***

Tysiące
mogą nam ***poświadczyć,*** że przez ten środek uzyskały ***wyleczenie*** i ***wyzdrowienie.*** Nasze środki używają zaufania ***dostojnych*** i ***najdostojniejszych osób.***

Posiadamy liczne uznania, także
PODZIĘKOWANIE
niemieckiego kanclerza państwa księcia
Bismarcka.

*) Do nabycia: ***wyciąg*** flaszka po 2 złr., 1 złr. 50 c. i 80 c.; ***karmelki*** woreczek po 40 ct. i 25 ct. w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem"; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Janoszek apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski apt.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Milówce** M. Quirini apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Zurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Zydaczowie** M. Bardasz apt.

STORY do OKIEN
płócienne i patyczkowe z kompletnem urządzeniem — oraz
żaluzye
w różnej wielkości i cenie, otrzymaliśmy wielki wybór i polecamy po cenach nader umiarkowanych. — Przy odbiorze większej ilości, odstępujemy odpowiedni rabat.
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.
[1639-15-20]

Agronom uzdolniony wszechstronnie, w sile wieku, przyjmie posadę w kraju lub zagranicą od 1 sierpnia b. r.; w razie potrzeby kaucya. Adres: **A. B.** poste restante **Kraków.** (1898-2-3)

Kléj szewski, jasno-żółty, cienki, b. dobry, łatwo rozpuszczający się, PAPRYKĘ prawd. szegedyńską w całych strączkach i mieloną, SALAMI węgierskie b. dobre, SZYNKĘ wyborną, WYKŁUWACZE do zębów angiel., ŚLIWOWICĘ prawdz. syrmij., WINA stołowe, b. dobre, białe i czerw., BRYNDZĘ liptowską, b. dobrą, łagodną, po cenach hurtown. poleca najtaniej **S. J. Benisch w Szegedynie** w Węgrzech. 5 k. paczki poczt. kosztują wszędzie 30 cnt. (1871-5-5)



Pracownia Kamieniarska
Fabiana Hochstima
w Krakowie, róg ulicy św. Gertrudy i Starowiślnej, wprost kościoła Dominikanów, obok plantacyj
zaopatrzona jest w
NAGROBKI
z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach, począwszy od 30 złr. w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków; oraz
posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe, ktore po ułożeniu podobne są do kobierca.
Ceny zniżone. (728-18-18)

Ogłoszenie licytacyjne.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1882, ewentualnie zaś po koniec roku 1884 przeprowadzone będą w odnośnych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

Termina pomienionych rozpraw oznaczą pojedyncze Wydziały powiatowe, w czasie wszakże pomiędzy 8 sierpnia a końcem września b. r.

Wykaz stacyj mytniczych wystawionych na licytacyę w r. 1881.

Nr porz.	Grupa	Droga krajowa.	Powiat.	Nazwa stacyi.	Rodzaj myta.	Cena wywołania złr. w. a.	Uwagi.
1	I.	Kraków-Chełmek	Krakowski	Przeginia duchówna	drogowe	370	
2		Kraków-Chełmek		Kaszów		650	z domkiem
3		Lubelska Czyżyny-Cł.		Branice		600	z domkiem
4		Lubelska Czyżyny-Cł.	Chrzanowski	Babice		725	z domkiem
5				Podzagórnie		956	
6				Chełmek	mostowe		
7		Wadowice-Sucha	Wadowicki	Goryczkowce	drogowo-mostowe	2070	
8				Skawce		1200	
						6571 złr.	
9	II.	Słotwina-Brzesko-Sandecka	Brzeski	Pomianowa	mostowe	2040	z domkiem
10				Gnojnik	drogowe	623	
11				Iwkowa	drogowo-mostowe	417	z domkiem
12				Góra-Just		930	
13				Kurów	przewozowe	350	z domkiem
						4360 złr.	
14	III.	Zimnawoda-Hoszany	Grodecki	Stawczany	drogowe	1409	z domkiem
15				Porzecze		991	z domkiem
16		Lwów-Rohatyn	Bobrecki	Repechów		450	
17				Spilczyzna (Bóbrka)		600	z domkiem
18			Lwowski licytacya w pow. Bobreckim	Dawidów		1525	z domkiem
						4975 złr.	
19	IV.	Złoczów-Brzeżany	Złoczowski	Bohutyn i Rozhadów	drogowo-mostowe zapór dwie, opłata raz jeden	1801	
20		Tarnopol-Podwołoczyska	Tarnopolski	Smykowce	drogowo-mostowe	4400	cena podwyższ. z powodu zdwojenia taryfy od 1 stycznia 1882 r.
21		Rohatyn-Brzeżany-Tarnopol		Zagrobela		5600	z domkiem
22		Smykowce-Grzymałów	Skałacki	Krzywe-Panasówka	drogowe, zapór dwie, opłata raz jeden	2000	Termin dzierżawny co do tej stacyi, tylko na na rok jeden.
						13801 złr.	
23	V.	Tyśmienica-Kołomyja	Tłumacki	Otynija	drogowo-mostowe	1780	z domkiem
24		Tyśmienica-Kołomyja	Tłumacki	Pod Tyśmienicą (Wygoda)	drogowe	2150	
25		Sielec-Zaleszczyki	Horodeński	Raszków		2420	z domkiem
26		Sielec-Zaleszczyki		Serafince			
						6350 złr.	
27	VI.	Przemyśl-Sanok	Przemyślski	Olszany	drogowo-mostowe	3334	
28				Przemyśl			
						3334 złr.	
29	VII.	Dębica-Nadbrzezie	Mielecki	Rzyska	drogowe	1980	
30		Tarnów-Szczucin	Dąbrowski	Radwan	drogowo-mostowe	1800	z domkiem
						3780 złr.	
31	VIII.	Rzeszów-Nadbrzezie	Rzeszowski	Staromieście (pod Rzeszowem)	mostowe z zaporą główną i ochronną	1260	z domkiem
32				Jasionka	drogowo-mostowe		z domkiem
33			Kolbuszowski licytacya w powiecie Rzeszowskim	pod Sokołowem	drogowe	3650	z domkiem
						4910 złr.	
34	—	Zakluczyn-Sącz-Niedzica	N. Sandecki	Gołkowice	mostowe	2500	z domkiem, czynsz podwyższony z powodu budowy drogi gminnej do pow. Limanowskiego
35	—	Zaleszczyki-Skała	Borszczowski	Iwanków	drogowe	662	z domkiem
36		Krasne-Busk	Kamionka str.	Busk	mostowe	750	z domkiem
					W ogóle . .	51,993	

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 7 sierpnia b. r. to jest przed terminem wyznaczonym dla licytacyj powiatowych, wnoszone być mogą bezpośrednio do Wydziału krajowego oferty zbiorowe na całe grupy wykazem objęte.

Do ofert tych dołączać należy w oddzielnych kopertach lub też składać w kasie krajowej, wadyum licytacyjne, które wynosić ma 10% łącznej kwoty wywołania.

Sama oferta, ma być należycie opieczętowaną, i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki licytacyi, i że wszystkim tym warunkom w zupełności się poddaje.

Wyjątkowe lub wątpliwej treści zastrzeżenia, uwzględniane nie będą.

Otworzenie ofert zbiorowych, nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych, ocenienie zaś tychże odbędzie się w obec komisyi przez Wydział krajowy wyznaczonej.

Na kopercie oferty, wymieni podający nazwy tych stacyj, które zalicytować pragnie.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych, powziąść można w Dep. IV. Wydziału krajowego, lub też w kancelaryach Wydziałów powiatowych. (1782-2-3)

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Grott.

We Lwowie dnia 30 maja 1881 r.

Konkurs.

L. 672. [1807-3-3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady **kasyera** przy kasie pożyczkowej i kasie powiatowej w Wieliczce z płacą roczną 800 złr. w. a., ogłasza się niniejszy konkurs.

Posada ta nadaną będzie kandydatowi odpowiednio ukwalifikowanemu, za kaucyą 5000 złr. bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych, bądź też fidejusorycznie zabezpieczyć się mającą.

Podania pisemne, przy dołączeniu odpowiednich dokumentów kwalifikacyjnych, wnieść należy do Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce, w terminie **do dnia 1go sierpnia 1881 r.**

Z Wydziału Rady powiatowej.
Prezes: Br. *Lipowski.*
Wieliczka dnia 25 czerwca 1881 r.

Uzdolnionego i doświadczonego w swym zawodzie **subjekta** oraz **ucznia** zamiejscowego w wieku lat 14, przyjemnej powierzchowności, z ukończoną I. klasą gimnazyalną lub realną, potrzebuje cukiernia *Ant. Masłowskiego* przy ul. Grodzkiej w Krakowie. (1963-2-3)

We wszelkich słabościach skórnych, a osobliwie w chorobach skórnych głowy, jak liszaj, łuska, dalej przeciw liszajom chronicznym i łuskowym, świerzbie, piegom, płamom wątrobianym itd. okazało się najlepszym środkiem
Władysława Międlickiego
aptekarza w Bóbrce
lecznicze Mydło smołowe
zaś przy katarach organów oddechowych, zaflegmieniu, kaszlu, chrypce
Pastylki smołowe.

Wyroby te przechodzą dobrocią swą wszelkie dotychczasowe wyroby zagraniczne, o czem świadczy mnóstwo podziękowań i orzeczeń znakomitych lekarzy.

Cena kawałka mydła smołowego 35 ct., pudełko pastylków 42 ct.

Główny skład **w aptece W. Międlickiego w Bóbrce.** (1767-4-)

Wieś, która się składa, z 407 morgów obszaru, z tych pola ornego 320 morgów, łąk 61 m., ogrodów 4 m., lasu 13 m., stawów 5 m., z glebą rędzinną pszeniczną i żytną — młynem wodnym, propinacyą, budynkami tak mieszkalnemi jakoteż gospodarczemi w dobrym stanie, tudzież z inwentarzem żywym i sprzętami odpowiedniemi — 1/2 mili od Dąbrowy a 1 1/2 mili od Tarnowa, nabyć można bardzo korzystnie. Stróż kamieniczny pod l. 12 ul. Straszewskiego wskaże osobę informującą. (1878-3-3)

W Skrzydlny

są do sprzedania **dwie młocarnie** używane, parokonne, z których jedna systemu Wundera z Wrocławia w r. 1880 sprowadzona, służy wyłącznie do omłotu koniczu z plew.

Także przyjmuje właściciel zamówienia do siewu na **pszenicę** banatkę w r. 1880 z Banatu sprowadzoną, oraz na pszenicę białą morawską i pszenicę gółkę czerwoną.

Bliższych wiadomości udziela właściciel pod lit. Z. P. poczta Skrzydlna, na listy frankowane. (1802-3-3)

Mąka kościana

z fabryki parowej
dawniej **Jakóba Feitla**
teraz **Leona Kestla**
w Tarnowie.

Mam zaszczyt zawiadomić WW. PP. właścicieli dobr, że w fabryce mojej od 25 lat istniejącej dostać można po cenach najumiarkowańszych **mąki kościanej** w wyborowych gatunkach. **Mąki** tej, odpowiadającej wszelkim wymaganiom chemicznych rozbiorów, wyrabiam dwa gatunki: I. preparowana kwasem siarczanym II. nie preparowana.

Za prawdziwy rzetelny towar poręczam.

Fabryka przy rogatkach na gościńcu lwowskim. Listy odbieram pod adresem: **Leon Kestl w Tarnowie.** Ceny w porównaniu do poprzednich lat zniżone — o spieszne zamówienia upraszam. (1832-4-10)

ELEGANCKIE
POWOZY
są każdego czasu do nabycia u
Jana Kaschpara
fabrykanta powozów w Bielsku przy Biały na Szlązku austr.
po cenach najprzystępniejszych, gdzie można także używane powozy za nowe odmienić.

Uskuteczni się także wszystkie reparacye powozów po najtańszych cenach. (1599-5-5)

Agronom z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca. — Adres: *F. W.* Nr. 385 ul. Szpitalna II. piętro. (1899-2-3)

Świeża bryndza.

Brutto 5 kilo bryndzy majowej świeżej franco złr. 2·90.
„ 5 „ bryndzy majowej świeżej najlepszej franco złr. 3·10.
„ 5 „ czereśni duzych franco 2 złr.
„ 5 „ „ „ złr. 1·80.
jakoteż inne towary i owoce wysyłam odwrotnie. (1709-5-7)

Tomasz Gurowicz,
VII., Königsgasse Nr. 11 **Budapest.**

KAWA prosto z **Hamburga**

5 kilo	Guatemala	tylko złr. 4	cnt. 50
5 „	Cuba zielon. . . .	„ „ 5	„ —
5 „	dobr. Ceylon . . .	„ „ 5	„ 50
5 „	wybor. Ceylon . .	„ „ 6	„ —
5 „	najlep. Menado . .	„ „ 6	„ 25
5 „	Ceylon perłowej . .	„ „ 6	„ 60

Te tak ulubione nader tanie gatunki rozsyłamy poręczając wyborny smak opłatnie za zaliczką.

Ludwik Harling & Co., w Hamburgu.
(1739-3-5)

Angielskie bydło do chowu

wprowadzone wprost z Anglii:
partya Shorthorn byków dwu i trzyletnich złr. 350 do złr. 375;
Lincolnshire, Cotswold i Oxfordshire tryków złr. 130 do złr. 175.

Uwaga. Tak tania cena tylko z powodu przybycia nowego transportu.

John S. Moline,
skład bydła do chowu (1939-2-2)
w Wiedniu, Neu Hietzing, Lainzerstr. 42.

Oliwa stołowa

poręczona jako zupełnie czysta i prawdziwa oliwa oliwkowa **blaszanka 4 kilo**

nicejska najlepsza . .	złr. 5	cnt. 20
Monte Sant Angelo . .	„ 4	„ 80
Puglieska najlepsza .	„ 5	„ 40

KAWA

najlepsze aromatyczne gatunki, za paczkę pocztową **4 3/4 kilo netto**

perłowa Manilla . . .	złr. 7	cnt. 50
złota Jawa	„ 7	„ 03
Menado	„ 6	„ 74
Santos	„ 6	„ 36
Bahia	„ 4	„ 28

RYŻ

w najlepszych gatunkach za paczkę pocztową jak wyżej (1792-8-24)

boloński, glacé	złr. 1	cnt. 90
Rangoon najlepszy	„ 1	„ 60
indyjski dobry	„ 1	„ 40

Zamówienia uskutecznia pocztą **oclone i opłacone** za zaliczką powyższych kwot najpunktualniej **R. Maiti w Tryeście.**

Słuchajcie patrzcie i dziwcie się!

Wskutek likwidacyi niedawno upadłej wielkiej **fabryki sreber Britania** sprzedajemy niżej podane przedmioty 63 sztuk z litego srebra Britania **tylko za 7 złr.,** więc ledwie za czwartą część kosztów wyrobu, czyli prawie dar a mianowicie:

6 nożów stoł. z ang. stalowemi ostrzami,
6 najlep. widelców ze srebra Britania,
6 ciężkich łyżek ze srebra Britania,
12 najlep. łyżeczek ze srebra Britania,
6 najlep. podstawek na noże ze srebra Brit.
1 ciężka chochla ze srebra Britania,
1 ciężka chochelka ze srebra Britania,
12 najlep. tacek ze srebra Britania,
2 eleg. lichtarze stołowe,
3 piękne ciężkie kubki na jaja,
3 pyszne tacki na cukier,
1 sitko, nalep. gatunku,
1 pyszna cukrowniczka lub pieprzniczka,
3 łyżeczek do jaj ze srebra Britania.

Wszystkie te przedmioty 63 sztuk są sporządzone z najlepszego srebra Britania, które jest jedynie istniejącym metalem, zawsze białym zostającym, a od prawdziwego srebra po 30-letnim używaniu nie do odrożnienia, za co się ręczy.

Prócz tego do nabycia:
18 sztuk nożów ze srebra Britania, widelców i łyżek po 6 sztuk, razem 18 sztuk tylko za 3 złr. 75 ct.
6 takich samych łyżeczek ze srebra Britania dawniej złr. 3·— teraz złr. —·60 ct.
1 chochla z tegoż srebra dawniej złr. 3·— teraz tylko złr. 1·—.
1 chochelka z tegoż srebra „ „ 1·50 teraz tylko 50 cent.
6 tacek z tegoż srebra „ „ 5·— teraz tylko złr. 1·50.
6 podstawek na noże dawniej złr. 4·50 teraz tylko 1·50 złr.
1 cukierniczka z tegoż srebra dawniej 4 złr. teraz tylko 1·20 złr.
1 para lichtarzy z tegoż srebra dawniej zł. 3·50 teraz tylko złr. 1·20.
1 para lichtarzy większych ze srebra Britania złr. 2 i 3.
1 dzwonek stołowy dawniej złr. 4·— teraz tylko 1 złr.
1 kubek na jaja z tegoż srebra dawniej 60 cent. teraz tylko 30 ct.
1 pieprzniczka i solniczka z tegoż srebra dawniej złr. 2·50 teraz tylko 75 ct.
1 karafka na ocet i oliwę dawniej złr. 3·50 teraz tylko złr. 1·50.
1 krzesiwko, ciężkie stołowe „ „ 3·— teraz tylko 95 ct.

Jako dowód, że moje ogłoszenie nie polega
na oszustwie.
obowiązuję się niniejszem publicznie **przyjąć napowrót towar,** gdyby się komu niepodobał. Powołuję się zresztą na listy pochwalne, które później ogłaszać porządkowo będę. Kto zatem pragnie nabyć dobrego i rzetelnego towaru, a niechce za swoje pieniądze mieć hołoty, zechce się udać z zamówieniem do jedynego miejsca dla c. k. austr. węg. prowincyj, pod adresem:

General-Depot der I. engl. Britannia-Silber-Fabriken (1542-5-6)

A. FRAISS,
Wien, Rothenthurmstrasse 9, gegenüber dem erzbischöflichen Palais.

Tylko co wyszła książka p. n.

Wawel.

Katedra, Zamek, Biskupstwo.

Z wydawnictwa dzieła:

„Kraków święty“

z dodatkiem

Informacyi dla zwiedzających Kraków.

Cena egzempl. karton. . . . **75 ct.**
„ „ w ozdobnej a trwałej oprawie . . **1 złr.**

Nakładem Księgarni Katolickiej
Dra Władysł. Miłkowskiego
w KRAKOWIE. [1762-5-10]

L. 230. **RADA OGÓLNA** (1863-1-3)

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI w Krakowie.

Wskutek złożenia urzędu przez dotychczasowego sekretarza, Rada Ogólna stosownie do artykułu 43 statutu, rozpisuje niniejszem **konkurs na posadę sekretarza Towarzystwa Dobroczynności.**

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 480 złr., mieszkanie odpowiednie z opałem lub stosowne relutum, oraz lokal na kancelaryą i obsługa. Obowiązki określa osobna instrukcya.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 12 sierpnia b. r. na ręce Prezesa Towarz. Dobrocz. (ulica Kanonicza Nr. 126), przy czem powinny być dołączone świadectwa, z którychby wypływało uzdolnienie kandydata.

W końcu nadmienia się, że urząd powyższy nie daje prawa do emerytury lub zaopatrzenia wdowy i sierót, oraz że zamianowanie nastąpi tylko do końca 1883 r.

Kraków dnia 10 lipca 1881 r.

Z Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności.

Prezes *Dr. K. Hoszowski.* Sekretarz *Dr. Leon Cyfrowicz.*

Poszukiwany uczeń.

W Römerstadt (na Morawie) przyjętym będzie jako uczeń rodowity Rosyanin, liczący najmniej 16 lat, mówiący i piszący doskonale po rosyjsku. Listy opłatnie pod lit. J. Z. 10 poste restante Römerstadt. (1968-1-3)

Wszech nauk lekarskich

Dr Witold Jaroszyński

ordynuje od 1go września b. r.

w Meran w Tyrolu.

Mieszka w willi Koch, Landstrasse Nr. 261. (1966-1-12)

ADWOKAT

Dr. Adolf Chajes

przeniósł swoją kancelaryę z Brzeska

do Podgórza

do domu WPana Kaczmarskiego. (1970-1-3)

Nadzwyczajnej ważności dla

oczow każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Tr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz E. Stockmer w Krakowie. (591-7-)

Należy żądać wyraźnie **tylko** Dra White wody na oczy Tr. Ehrhardta.

Wielmożny Tr. Ehrhardt. Ponieważ Pańska **prawdziwa Dra White woda na oczy** zawsze mi dobrze skutkowała, przeto proszę (zamówienie). Schöppenstadt 13 lipca 1880 r. Wilhelm Wenzel. — Przed 2 laty cierpiałam na ból oczów i wtedy pomogła mi Pańska **prawdziwa Dra White woda na oczy,** proszę więc (zamówienie). Ahrstedt dnia 17 sierpnia 1880 r. Panna Ohming.

Zarządca domu Książąt Drucko-Lubeckich wyjeżdża dnia 20 b. m. z Krakowa. — Ktoby miał jaki interes lub pretensyę, niechaj się zgłosi.

(1971-1-3) **Wincenty Koralewicz.**

Zdolny uczeń VII. kl. gim. poszukuje lekcyj za miernem wynadgrodzeniem. Za uczciwą i sumienną pracę zaręcza. O „dokładny“ adres uprasza **M. Konarski** poste restante **Kraków.** (1830-6-7)

Uczeń ukończywszy gimnazyum niższe, poszukuje miejsca w aptece lub handlu. — Wiadomość ustnie lub listownie w handlu Wgo *A. Wojczyńskiego* w Krakowie, Rynek. (1888-3-3)

Z powodu wyjazdu

są **3 pokoje, kuchnia, piwnica** i **strych** do najęcia od 1go sierpnia pod Nr. 313 przy ulicy św. Jana w Krakowie. (1855-2-4)

Najlepsze i najtańsze

mydła glicerynowe

u Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.

Przesyłki zamiejscowe odwrotną pocztą. [1207-8-]

Wilhelm Fenz

poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tepetowania mieszkań.** (1615-16-)

KONI przeznaczonych na zabicie poszukuje na pożywienie dla zwierząt drapieżnych Menażerya pod Zamkiem. (1835-6-11)

Zywokost Kaukazki

(Symphytum Asperrimum)

nowa roślina pastewna, nadzwyczaj cenna w gospodarstwie, trwała, liściasta, dająca rychłą i obfitą paszę, chętnie jedzona przez wszelki inwentarz, pomnażająca dojność krów, dająca 5 cięć rocznie, jako pasza zielona, lub suszona, jak siano Cena 1000 sadzonek 45 złr., 100 sadzonek 5 złr. wa. Do każdej przesyłki dołącza się opis szczegółowy uprawy i pożytkowania. Pora sadzenia przez całe lato i na jesień. (1812-6-6)

DOM ROLNICZO-HANDLOWY
M. Chmielewskiego i Sp. w Warszawie.

Nowo otworzony

skład fabrycz. wyrobów pozłotniczych

P. LEICHTA

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej (hotel Drezdeński)

utrzymuje zawsze na składzie w wielkim wyborze lustra, obrazy, karnisze do okien, ramy, oraz wszelkie artykuły w zakres tego fachu wchodzące.

Przyjmuje także zamówienia na roboty kościelne, które wykończa ściśle na czas umówiony i po cenach jaknajumiarkowańszych. (1660-8-8)

„ZAKOPANE“

u podnóża Tatrów.

Nowo wybudowany zakład przyrodoleczniczy otwarty został w tym roku dnia 30 czerwca. Zaopatrzony we wszelkie przybory nowoczesnego wodoleczenia włącznie z kąpielami parowemi i słonecznemi (helioterapią), tudzież w przyrząd elektryczny najnowszej konstrukcyi.

Przez wzgląd na zwiedzających to uzdrojowisko licznych zwolenników dawniejszych metod leczenia, urządzona przy zakładzie apteka i skład wód mineralnych.

(1821-3-3) Właściciel i kierownik Dr. *Wenanty Piasecki* ze Lwowa.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 1 sierpnia 1881 roku i dni następnych.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od 1go Stycznia 1880 do 31 Czerwca 1880 włącznie, jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe,** zastawione w czasie od dnia 1go Marca 1880 r. do 30go Września 1880 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w dniu **1 Sierpnia 1881 roku i dni następnych** o godz. 9½ przed południem **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 29 Lipca 1881 roku włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (1857-1-3)

PATENTA wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (1908-64-90)
Michalecki & Co., inżynierowie,
w Wiedniu, Burgring Nr. 1.
Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

Zamówienia giełdowe

wykonywam najrzetelniej za małem pokryciem, szczególniej polecam jako tanią **lokacyę kapitału i spekulacyę** 4% węgierską rentę złotą.

B. FREUND w Wiedniu, I., Wipplingerstrasse Nr. 47, naprzeciw giełdy.

Na listowne zapytania odpowiadam odwrotnie. (1728-8-30)

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski aptek., M. Jawornicki kupiec i St. Feintuch kup. — w BIAŁY A. Reichert apt., E Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Bohm apt. — w LIMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół — w SENDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (1843 2-)

TAPETY

z fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — otrzymaliśmy

SKŁAD FABRYCZNY

i sprzedajemy takowe w cenie (1773-10-20)

od cent. **18** i wyżej.

Na prowincyę posyłamy wzory.

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Poszukuje się Bony Francuzki do 5-letniej dziewczynki. — Bliższa wiadomość w Ajencyi Towarzystwa Ubezpieczeń w Biały. (1827-6-6)

FORTEPIAN w najlepszym stanie zostawiono do sprzedania w składzie *F. Masłowskiego* przy ul. św. Jana L. 309 w Krakowie. (1886-3-3)

W SZCZAWNICY

jest **dom z ogrodem** do sprzedania. — Bliższych objaśnień udziela właściciel na miejscu pod Nr. 70 na Miodziusiu. (1809-3-3)

Dzwonki elektryczne,

telefony, konduktory do ściągania piorunów, water-closety nad kanałami hermetyczne, zakładam po domach prywatnych, fabrykach i hotelach.

Pokrywam dachy cynkiem, miedzią, blachą żelazną, papą, swoim lub właściciela materyałem, wszelkie ornamenta cynkowe wykonywam jaknajdokładniej i po umiarkowanych cenach, mając długoletnią praktykę w tym zawodzie zagranicą i w Krakowie, do tego odpowiednie maszyny. Za robotę ręczę trzy lata.

Wanny cynkowe, sitzbady, prysznice, parówki, klosety pokojowe, od 8 złr. do 60 złr., klosety dla małych dzieci, bidety, lodownie, filtry do wody, pochodnie naftowe, wszystko własnego wyrobu.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam jaknajsumienniej.

W. Kosydarski,
BLACHARZ,
w Krakowie przy ulicy Szewskiej
(1784-7-20) pod L. 228.

Znoimskie

grube czerwone i czarne

czereśnie chrząstkowe

rozsyłam pocztą opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych państwa austryacko-węgierskiego i całego państwa niemieckiego za zaliczką 2 złr. w. a. za koszyk 5 kilo czli 10 funtów cłowych. **Ludwik Seel w Znojmie (Znaim).** Większe partye jaknajtaniéj wedle ugody. Cenniki opłatnie i darmo. (1731-10-10)

Buchhalter

i (1822-5-10)

korespondent

dokładnie i praktycznie z rachunkowością fabryczną, gospodarczą i handlową, podwójnie prowadzoną obeznany, poszukuje posady. Dotąd pracował przy fabrykach i obszernych ekonomiach na Wołyniu i w Kijowie przy Warszawskiej Asekuracyi. Adres w drukarni „Czasu“ dla **A. S.**

Poszukuje się wspólnika

do kopalni węgla z kapitałem od 2000 złr.; też kopalnia może być sprzedaną. Bliższa wiadomość w Sukiennicach w sklepie zegarków Nr. 10. (1839-4-6)

Poszukuje od 1 sierpnia lub później posady jako **zarządca gospodarczy.** Ukończyłem zakład naukowy gospodarczy w Węg. Altenburgu i posiadam 9 letn. grunt. praktykę całego gospodarstwa rolnego. Adres: *J. Bujak* w Lipowy p. Żywiec. (1889-3 3)

Do apteki „pod Gwiazdą“

K. Wiszniewskiego w Krakowie potrzebny jest

praktykant.

Ze starających się o to miejsce, pierwszeństwo mieć może młodzieniec z ukończoną wyższą jak 4tą klasą gimnazyalną. (1849-3-3)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** — nabyć można **po cenie zniżonej** albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1851-2-28)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Medal zasługi w Bielsku 1867—1871.
Medal srebrny w Krakowie 1870.
Medal zasługi w Wiedniu 1873.
Medal zasługi we Lwowie 1877.
Medal złoty w Cieszynie 1880.

Rudolf Fuchs

fabryka powozów

W BIAŁY,

założona 1814 r.,

oznajmia, iż ma **powozy** w różnych kształtach po najtańszych cenach do sprzedania. (1766-7-9)

Pobyt tylko do 20 b. m.



Największa w świecie

Menażerya Kleeberga,

na placu pod Zamkiem.

Znana ze swej nieustraszonej odwagi
Pogromicielka zwierząt
panna Otylia Kleeberg,
produkować się będzie z ćwiczeniami upokarzania zwierząt, które dotychczas przez żadną kobietę nie były wykonywane.

W menażeryi między innemi znajdują się zwierzęta: Hipopotam, Nosorożec, Słoń, cztery bengalskie Tygrysy Królewskie, familia Lwów z 3ma lwiątkami, 4 młode bengalskie Lwy, Jaguar, 6 Lampartów, Zebra, 7 Hien, kolekcya Małp, Żyrafa, Struś i inne. Codziennie o godz. 4 i 7 popołud. przedstawienia karmienia zwierząt. — Menażerya otwarta od godz. 9 rano do 10 wiecz. — Cena miejsce: Isze 70 c., IIgie 40 c., IIIcie 20 c. — Dzieci do 10 lat na Isze i IIgie miejsce w towarzystwie osób starszych płacą połowę. (1825-12-)

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 13 Lipca.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 —	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 64
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	57 50
Dukat ważny	5 46	5 56
20-frankówka	9 25	9 35
Imperyał ważny	9 48	9 56
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	102 50	104 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 25	102 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 —	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 75	103 —
6% listy „ banku hipot.	103 —	104 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 50	105 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 25	103 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 —	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 50	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	321 —	324 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	184 —	186 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	306 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 —

Wiedeń 13 Lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 20	77 35
4⅕% „ srebrna	78 20	78 35
4% „ złota	93 80	94 —
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 —	123 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 —	136 50
„ „ 1864 „ 100 „	175 75	176 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	106 50
Bukowińskie „ „	99 25	100 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 25
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	101 —	101 75
Węgierskie „ „	100 25	100 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 —	100 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134 20	134 40
6% Renta węgierska złota	117 35	117 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 40	97 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	150 80	151 20
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	246 50	247 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	355 50	355 75
„ „ węgierskie . 200 „	352 75	353 —
Depositen-Bank . 200 „	244 —	244 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	840 —	845 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	838 —
Unionbank . 100 „	142 —	142 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	143 —	144 —
Wied. Bankverein . 100 „	134 50	134 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	92 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	175 —	176 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	624 —	626 —
Elżbiety . 210 „ „	207 75	208 25
Linz-Budweis . 200 „ „	188 25	188 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	183 25	183 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2368	2373
Franciszka Józefa . 200 „ „	192 25	193 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	321 25	321 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 50	150 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	183 —	183 50
Nordwest austr. . 200 „ „	215 75	216 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	245 75	246 25
Rudolfa . 200 „ „	165 25	165 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	167 75	168 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	348 75	349 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	123 —	124 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 —	169 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 75	166 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	171 75	172 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 75	117 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 —	102 30
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 —	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	103 —
5½% „ „ złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 —	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 —	102 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	102 —	102 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 60	104 —
6% „ „ Włość. „	103 25	103 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	101 80
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	99 50	100 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	103 25	104 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 50	95 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 25	66 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	95 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 25	100 50
„ Em. 1862 . 300 „ „	100 —	100 25

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 25	102 60
„ Em. 1870 . 200 „ „	102 —	102 60
„ „ 1872 . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102 75	— —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 50
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 20	103 60
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 —	102 25
„ Em. 1878 . 200 „ „	101 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 10	96 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 25	97 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	100 75	101 50
„ III „ 1868 300 „ „	99 —	99 20
„ IV „ 1872 300 „ „	96 40	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 25	103 50
„ Lit. B. . 200 „ „	102 70	102 90
„ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 —	100 30
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 —	100 30
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 —	100 30
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 —	116 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	93 50	93 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	177 50	178 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	131 —	131 75
„ . 200 złr. 5%	115 60	116 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 —	94 30
„ „ II Em. 200 „ „	92 25	92 50
„ Nordost . 300 „ „	93 —	93 25
„ „ złotem . 200 „ „	112 25	112 75
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . zł. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	128 25	128 50
„ Węgierskie „ 100	125 —	125 25
3% „ Tureckie fr. 400	24 40	24 60
Kredytowe . zł. 100	181 75	182 25

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	42 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 75	112 —
Inszpruku „ 20	23 75	24 50
Keglewicha „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie „ 20	20 —	20 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 50	— —
Palffy „ 42	40 50	41 25
Rudolfa „ 10½	19 50	20 —
Salma „ 42	52 50	— —
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie „ 20	25 10	25 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 25	129 —
4% „ „ 50	65 50	—
Waldsteina „ 21	31 —	32 25
Windischgrätza „ 21	41 25	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 50	5 51
20 frankówki	9 31	9 32
Imperyały rosyjskie	9 54	9 56
Funty szterl. angielskie	11 67	11 72
Liry tureckie złote	10 61	10 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 10	57 15
Rubel papierowy za 100	120 75	121 —

Lwów 13 Lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 85	102 85
4% „ „ „ „	96 15	97 15
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 85	102 85
6% „ „ Banku hip. gal.	103 50	104 40
6% „ „ „ włośc. galic.	103 —	105 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 50	102 50
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 12 Lipca.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	0	22 —
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	100	—
kupon	—	—	0	27
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	10
kupon	—	—	0	45